Nr 223 We Lwowie Czwartek dnia 1 Października 1885. Rok XVIII

WYCHODZI CODZIENNIE.
Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," ulica Sobieskiego liczba 28.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie złr.— miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie [illegible] franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 cnt.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza

Od wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy szanownych czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia reklamacyj i uregulowania nakładu.

Przedpłata na „Dziennik Polski" wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr.	— ct.
półrocznie	9 „	— „
kwartalnie	4 „	50 „
miesięcznie	1 „	50 „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.	— ct.
półrocznie	12 „	— „
kwartalnie	6 „	— „
miesięcznie	2 „	— „

Redakcja „Dziennika Polskiego" przeniesioną została do domu przy ulicy Sobieskiego l. 28.

Lwów 30. września.

Uroczystość otwarcia parlamentu odbyła się w zamku cesarskim w sposób zwyczajny. W sali ceremonjalnej zebrała się licznie publiczność. Obiedwie trybuny zapełnione były aż do ostatniego miejsca po największej części damami z arystokracji, żonami i znajomemi posłów i t. d. Ze świata dyplomatycznego zauważano tylko reprezentantów Francji i stolicy Apostolskiej. Izba poselska, która, patrząc od tronu, zajęła lewą stronę sali, pojawiła się prawie w komplecie. Kilkunastu posłów polskich wyróżniało się nader korzystnie pięknym strojem narodowym. Zauważano też kilku posłów czeskich w czamarach, a poseł Skopalik (chłop z Morawy) imponował prawdziwie swoją białą świtą. Prócz tego widać było kilka mundurów szambelańskich i wojskowych. Po prawej stronie sali, zajętej przez Izbę wyższą, przeważał stanowczo mundur tajnego radcy, lśniący mnóstwem orderów. Zresztą widać było tylko frak monotonny.

Cała uroczystość trwała zaledwie kwadrans, stanowiło ją bowiem tylko odczytanie mowy tronowej. Scharakteryzować da się ona krótko słowami: Nic nadzwyczajnego ani też niespodziewanego. Jeżeli mimo to po każdym prawie ustępie mowy odzywały się głośne okrzyki zadowolenia, które ją chwilami nawet przerywały, przypisać to należy chyba ożywiającemu uczuciu nadziei, który towarzyszy początkowi każdego dzieła. Mowy tronowej zamykającej ostatnią sesję słuchano w milczeniu, które można było nazwać posępnem. Dziś miasto milczenia panował prawie entuzjazm, chociaż co do tonu pomiędzy tą a tamtą mową tronową doprawdy nie ma wielkiej różnicy.

Trzy jednak ustępy w tej mowie na bliższą zasługują uwagę, a przedewszystkiem cały ustęp końcowy, który zapowiada, że staraniem będzie tronu i Rządu wszystkie szczepy i kraje monarchji traktować na równi i równą im zawsze poświęcać pieczołowitość, tak co do ich interesów materjalnych jak i duchowych. Że ustęp ten nie mógł się podobać centralistom niemieckim, rzecz naturalna. Z tego powodu krytykują oni ostro całą mowę tronową. Rzeczy to jednak nie zmieni, a pozostanie zawsze fakt wielkiej doniosłości, że mowa tronowa z takim naciskiem podnosi zasadę równouprawnienia wszystkich narodowości.

Dalszym szczegółem kraj nasz najbardziej obchodzącym jest zapowiedź rychłego rozpoczęcia regulacji rzek galicyjskich. Przypominamy, że ostatnia mowa tronowa również zawierała ten szczegół. Niechaj to będzie dobra przepowiednia. Że ani jeden z członków lewicy nie będzie głosować za regulacją rzek naszych, o tem jesteśmy przekonani i na tych członków Izby mowa tronowa z pewnością nie wpłynie. Ależ i pośród posłów z prawicy było w ostatniej sesji dość takich, którzy się bali „regulacji" jak ognia. Jeżeli i dziś znajdują się jeszcze tacy, to niech im mowa tronowa przypomni, że interes kraju jest zarazem interesem monarchji, a my pocieszajmy się nadzieją, że przecież raz doczekamy się już załatwienia tej tak ważnej dla nas sprawy.

A wreszcie trzecim ustępem, który zwraca uwagę w mowie tronowej, jest ponowna zapowiedź licznych reform na polu społecznem i ekonomicznem. Nie podzielamy obaw tych pesymistów, którzy w zapowiedzi tej upatrują wzmagającą się reakcję. Owszem jesteśmy przekonani, że tylko na tej drodze dadzą się, choćby na razie częściowo, usunąć wszystkie choroby gniotące organizm społeczny.

Nie wszystko to jeszcze, co by się dało powiedzieć o mowie tronowej. Na dziś jednak ograniczymy się tylko do uwag powyższych dodając, że nie tracimy nadziei, że za lat sześć mowa tronowa o wiele będzie bogatsza we właściwą treść polityczną i że treść ta więcej odpowie naszym wyobrażeniom o zadaniach państwa.

Pierwsza rata z pożyczki rządowej, udzielonej dotkniętym zeszłoroczną klęską powodzi, płatną jest już z początkiem roku 1866. Z powodu, iż podobna klęska powodzi dotknęła kraj nasz znowu w tym roku, a więc poszkodowani zostali powtórnie włościanie, dla których zeszłoroczna pożyczka miała stanowić pomoc, przeto Rada powiatowa bocheńska uchwaliła na posiedzeniu z dnia 24. b. m. udać się do Wydziału krajowego z przedstawieniem, by wyjednał u Rządu zmianę warunków udzielonej pożyczki dotkniętym klęską powodzi w ten sposób, aby pierwsza rata płatną była nie w roku 1886, ale dopiero w roku 1887.

Czynności wstępne około zawiązania spółki celem osuszenia moczar i bagien w gminach Mrowli, Bratkowicach, Rudnej wielkiej i małej, Trzcianie, Swilczy, Dąbrowie i innych w pow. rzeszowskim położonych, znajdują się w toku. Koszta wynosić mają około 90.000 złr.

Piszą do nas z Wiednia:

Wkrótce przybędzie tutaj deputacja większych posiadaczy ziemi na Bukowinie, która zwróci się do Rządu z prośbą o zaprowadzenie skuteczniejszej niż dotychczas opieki nad rolnictwem tego kraju, tak w drodze rozpoczętej w przeszłej sesji, lecz przerwanej w początku, reformy ceł, jako też i w drodze znaczniejszych ulg podatkowych. Deputacja prosić też będzie zapewne i o posłuchanie u cesarza.

O ile nam wiadomo, to i Galicja bynajmniej nie stoi wyżej od Bukowiny pod względem interesów rolniczych. Znękana licznemi klęskami elementarnemi, potrzebowałaby i ona w wymienionym kierunku opieki skuteczniejszej niż dotychczasowa. Dla czego jednak utrzymuje w tajemnicy właściwy stan swojego rolnictwa, odgadnąć trudno.

Czas pisze: Koło polskie na posiedzeniu d. 27. t. m. zajmowało się głównie wnioskiem hr. Dzieduszyckiego, i podobnym co do treści, choć odmiennym co do formy wnioskiem hr. Hompescha. Obadwa te wnioski dążą do tego, żeby Koło zajęło się rozpatrzeniem potrzeb Galicji, a mianowicie obmyśleniem środków, które byłyby zdolne zapobiedz upadkowi rolnictwa. Hr. Dzieduszycki, którego wniosek został przyjętym. zaproponował wysadzenie w tym celu komisji złożonej z dziesięciu członków. Wybór tych członków nastąpi na jednem z najbliższych posiedzeń Koła.

Korespondencje.

Kraków 28. września.

Przy wyborach do reprezentacji zboru izraelickiego w Krakowie, wyszli z urny wyborczej: Z koła I. t. j. wielkiego handlu i przemysłu, tudzież wielkiej własności i z inteligencji, jako przewodniczący p. dr. Zygmunt Blatteis, adwokat, tudzież jako radcy pp. Leopold Reich. właściciel firmy „Jakób i Józef Kohn", Juljusz Przeworski, właściciel realności i cukrowni, dr. Zygmunt Klein, adwokat krajowy, dr. medycyny Ludwik Lustgarten i Maksymiljan Ehrenpreis, właściciel realności. Z koła II. pp. Sale Kaufmann, Łazarz Margulies, Lejba Lebenheim, Józef Heidenfeld i Jakób Gesang. Z koła III. pp. Lejba Süsser, Eljasz Rakower, H. M. Janner, Mojżesz Kirsch i Hendel Tilles.

Wszyscy wybrani należą do postępowej partji narodowej, tak iż w składzie reprezentacji husyci czyli ortodoksi nie będą mieć reprezentanta. Udział w wyborach był ogromny, a wybrani przeszli prawie wszystkiemi głosami.

Wydelegowani inżynierowie do przeprowadzenia trasy linji kolei Północnej Kraków-Łagiewniki do połączenia z koleją Transwersalną ukończyli już swą czynność i odesłali plany i pomiary barometryczne Ministerstwu handlu. Jak doniosłem tak się też i stało — linja ta pójdzie przez Krowodrzę, Czarną wieś, zbliży się zupełnie do podnóża kopca Kościuszki i góry św. Bronisławy tj. do fortyfikacji i pod klasztorem zwierzynieckim przekroczy Wisłę, dążąc wprost przez zakupione przez hrabiego Lasockiego grunta do Łagiewnik. Jeden rzut oka na mapę wystarczy, by przekonać każdego, iż linja ta budowana jest wyłącznie dla celów strategicznych wbrew interesom komunikacyjnym i handlowym miasta Krakowa.

Brody 28. września.

(*Wybór posła na Sejm*).

Dziś ukonstytuował się prowizoryczny komitet przedwyborczy z powodu rozpisanego uzupełniającego wyboru na Sejm z miasta Brodów. Przewodniczącym wybrany został p. Franciszek Adlof, dyrektor gimnazjum, zastępcą tegoż dr. med. Paweł Goldhaber, a sekretarzem dr. Henryk Starzewski.

Komitet niebawem zwoła walne zgromadzenie wyborców.

Nie podpada wątpliwości, że jeżeli p. Otton Hausner zgłosi swoją kandydaturę, czego powszechna opinja miasta gorąco się domaga, pozyska głosy wszystkich wyborców.

Wiedeń 28. września.

(*Wiadomości parlamentarne. Najważniejsze postanowienia. Z Koła polskiego.*)

(R.) Po za kulisami Izby poselskiej wre i kipi jak w garnku wrzącej wody. Jest to zwyczajne stadjum fermentu, które ciało ustawodawcze przebywać musi każdym razem przy rozpoczęciu nowej kadencji, a obecnie więcej niż kiedykolwiek. Wybory wprowadziły na arenę parlamentarną prawie w trzeciej części ludzi nowych, nieznanych szerszemu światu i nieznających się wzajemnie, dla ktorych i parlament jest nowością. Zapoznać się więc muszą, zorjentować w sytuacji, zmierzyć własne przekonania, a następnie pójść w tym lub owym kierunku, czyli mówiąc słowy profana, przystać do ktoregoś Klubu, a w Klubie odszukać swoich zwolenników i wspólnie z nimi zaprządz się do pracy. W miarę tego ustalają się powoli stosunki, krystalizują się stronnictwa i wkrótce wszystko wejdzie w dawny porządek. Z końcem tygodnia ukonstytuuje się Izba stanowczo, a w następnym rozpoczną się na dobre prace parlamentarne.

Prawica przygotowuje się do nich już oddawna. Po prywatnych pogadankach jej przywódców, które miały miejsce jeszcze przed pierwszem posiedzeniem Izby, nastąpiły regularne narady t. z. piętnastówki, które się obracają przeważnie około ułożenia wzajemnych stosunków pomiędzy Rządem a prawicą i Klubami pomiędzy sobą, jakoteż około rozkładu pracy na czas najbliższy.

Przeprowadzono już dotychczas wiele ważnych kwestyj, tyczących się wewnętrznej organizacji i kierownictwa Izby. Z tych najważniejszemi są: postanowienie głosowania za p. Smolką na prezydjum Izby i powiększenie Komisyj parlamentarnych Klubów Hohenwartha i Liechtensteina po jednym członku z każdego Klubu.

O pierwszem nie da się więcej powiedzieć nadto, coście już powiedzieli niejednokrotnie: Izba nie może zrobić lepszego wyboru, jak zaszczycając powtórnie pana Smolkę swojem zaufaniem na lat sześć, a Kołu polskiemu należy się największe uznanie za to, że przy kandydaturze tej obstawało stanowczo i przeprowadziło jej przyjęcie u wszystkich Klubów prawicy.

O drugiem, tj. nowej zamianie „piętnastówki" na „siedmnastówkę", powiedzieć by się dało bardzo wiele zarówno za jak i przeciw. Jednakże w obec dokonanego faktu szkoda czasu na akademiczne rozprawy tembardziej, że fakt ten nie wywrze nadzwyczajnego wpływu ani na wzajemną politykę Klubów. ani na powiększenie znaczenia Klubu ks. Liechtensteina. Zresztą organizacja Komisyj parlamentarnych jest tego rodzaju, że o dwa głosy więcej lub mniej wcale nie chodzi.

I Koło polskie zajmuje się sprawami nader ważnemi. Delegacja nasza przekonywa się prawie z każdą godziną, że jej ostatnie wybory przyniosły bardzo wiele sił dzielnych i zdrowych, na których niejedno zbudować będzie można. Na każdym kroku znać żywszy ruch i większe zamiłowanie pracy. Tylko, że o szczegółach obrad Koła w dobrze zrozumianym interesie spraw najżywotniejszych rozpisywać się jeszcze nie można. Bądźmy jednak cierpliwi i niedługo zapewne okażą się jaknajlepsze skutki tych obrad, w których wczerajsze (niedzielne) posiedzenie najważniejszą może odgrywało rolę.

Rada państwa.

Wiedeń 28. września. (Z Izby panów.) Nowi członkowie Izby Beck, Maassen, hr. Revertera i Rodich składają ślubowanie.

Kardynał Ganglbauer proponuje w odpowiedzi na mowę tronową adres, „aby dać wyraz uczuciom, jakie mowa tronowa w nas wywołała" i proponuje wybór Komisji adresowej z 21 członków. Wniosek ten przyjęto jednomyślnie.

Następnie odbyły się wybory do Komisji.

Wiedeń 28. września. (Z Izby deput.) Rząd przedkłada ustawę o kontyngensie rekrutów na r. 1886.

Dr. Rappoport składa mandat poselski.

Następnie została Izba zawiadomioną o nadeszłych protestach przeciw wyborom. Nowi deputowani składają ślubowanie poselskie, poczem przystąpiono do rozlosowania deputowanych na 9 sekcyj.

Wiedeń 28. września. (Z Izby deputowanych.) 9 sekcyj ukonstytuowało się natychmiast i wybrało na swych przewodniczących: Suessa, Riegera, Czartoryskiego, Ryszarda Clama, Vidulicha, Smolkę, Grocholskiego, Hausnera i Hohenwartha, akta wyborcze przekazano losem poszczególnym oddziałom.

Menger i towarzysze proponują zmianę §. 75 ustawy o wypoczynku niedzielnym.

Przyszłe posiedzenie w piątek.

Na pierwszem posiedzeniu Izby posłów wniesiono ogółem 23 protestów. Między innemi wniesiono protesty przeciw wyborowi: Kallira z brodzkiej Izby handlowej, Blocha w Kołomyi, Kowalskiego z mniejszych posiadłości okręgu Żółkiewskiego, Siengalewicza w Kałuszu, Mandyczewskiego z mniejszych posiałości okręgu Stanisławowskiego, Stadnickiego z mniejszych posiadłości okręgu Złoczowskiego, Bilińskiego w Stanisławowie, Potockiego z mniejszych posiadłości okręgu Brzeżańskiego.

Celem weryfikacji wyborów podzielono Izbę jak wiadomo na dziewięć sekcyj. Skutkiem złożenia mandatu przez p. Rappoporta liczy Izba 352 posłów, których podzielono na ośm sekcyj po 39 posłów, dziewiąta zaś sekcja liczy 40 posłów. Sekcje ukonstytuowały się natychmiast.

W sprawie wyboru prezydjum, oświadczył się Klub Liechtensteina za Smolką jako pierwszym i Ryszardem Clamem jako drugim prezydentem. Co do trzeciego prezydenta, wstrzymano się z powzięciem uchwały.

Klub Hohenwarta odbył również w tej sprawie d. 28. b. m. posiedzenie, na którem oświadczono się za wyborem Smolki na prezydenta, a Clama na pierwszego wiceprezydenta. Wybór drugiego wiceprezydenta ofiarowano lewicy, ale dotąd nie nadeszła jeszcze odpowiedź lewicy.

Do komisji adresowej Izby panów, wybranej na wniosek kardynała Ganglbauera, wybrani zostali:

Belcredi, Coloredo, Czartoryski, Falkenhayn, Ganglbauer, Habietinek, Harrach, Hasner, Helfert, Hoyos, Hübner, Kuhn, Lobkowitz, Plener, Sapieha, Schmerling, Schönburg, Guido Thun, Tomaschek, Unger i Walterskirchen:

Do komisji politycznej wybrani zostali: Czartoryski, Dumba, Falkenstein, Kuefstein, Gögl, Helfert, Hoffman, Walterskirchen i Kubin. Do komisji finansowej: Thun, Krasicki, Harach, Bezecny, Reinelt, Königswarter, Seilern, Hauswirt i Moser. Do komisji prawniczej: Belcredi, Randa, Hye, Unger, Tomaszek, Wierzbicki, Habietinek, Härdtl, Maassen.

Dnia 28-go września odbyła się konferencja wierno-konstytucyjnych członków Izby panów, na której wyczerpująco omawiano sytuację polityczną, a następnie uchwalono pozostać przy dotychczas istniejącej organizacji partji wierno-konstytucyjnej. Komisja wykonawcza, składająca się ze Schmerlinga, Hasnera i ks. Schönburga, wzmocniona została przez nowych członków, t. j. pp. Colloredo i Ungera.

Zjazd chrześcijańskich kupców i przemysłowców.

Lwów 29. września. Zjazd chrześcijańskich kupców i przemysłowców podzielił się — jak wiadomo — na pięć sekcyj, których referenci przedłożyli dziś odnośne wnioski. I tak: imieniem sekcji I. zaproponował p. Ignacy Drexler, co następuje:

1) Na ucznia do zawodu handlowego przyjęty być może ten tylko, który ukończył 4. klasę realną, gimnazjalną, lub szkołę wydziałową, albo też ukończoną średnią szkołę handlową;

2) praktyka trwać powinna dla uczniów, odbywających ją własnym kosztem, trzy lata, dla uczniów, odbywających ją kosztem pryncypała, 4 lata;

3) w czasie praktyki uczeń powinien mieć obowiązek uczęszczania do szkoły przemysłowo-handlowej, a pryncypał jego powinien mieć obowiązek posyłania go do tejże szkoły;

4) na prowincji, gdzie dotychczas szkół przemysłowo-handlowych nie ma, dążyć należy do ich zakładania; gdzie zaś to okaże się niemożliwe, do rozszerzenia zakresu nauk w szkołach powtarzania tak, aby je zbliżyć do właściwej szkoły przemysłowo-handlowej;

5) w szkołach przemysłowo-handlowych bezwarunkowo wykładane być powinne, prócz innych przedmiotów, buchalterja, geografia handlowa i towaroznawstwo, koresp. kupiecka w językach: polskim, niemieckim i francuskim, a w Galicji wschodniej i w języku ruskim, tudzież prawo handlowe i wekslowe:

6) praktyczny egzamin na subjekta powinien się odbywać w siedzibach gremium przed komisją z 5 członków złożoną, a mianowicie z 3 członków z gremium, 1 delegata Izby przem.-handlowej i 1 rzeczoznawcy z tego zawodu, do którego egzaminowany należy, delegowanego przez gremium. Do tego egzaminu dopuszczeni być powinni tylko kandydaci, którzy posiadają świadectwo ukończonych z dobrym stopniem kursów szkoły przem.-handlowej, oraz świadectwo z odbytej 3- lub 4-letniej praktyki.

Egzamin praktyczny poprawiony być może w terminie 3 lub 6 miesięcy podług uznania komisji egzaminacyjnej.

7) poleca się zarządowi gremium wspólnie z prezydjum zjazdu wnieść petycję do Sejmu krajowego o wyjednanie założenia

a) średnich szkół przemysłowo-handlowych we Lwowie i Krakowie, tudzież

b) Akademji handlowej we Lwowie, a co najmniej, o otwarcie wydziału handlowego przy Szkole politechnicznej we Lwowie.

Wszystkie te wnioski przyjęto prawie w zupełności, bo tylko z jedną mało znaczącą poprawką.

Z sekcji II. referował p. Stachiewicz z Tarnopola. Według wniosków jej uchwalono:

1. określenie, co jest handlem większym, mniejszym lub grajzlernią pozostawić lwowskiej Izbie handlowo-przemysłowej na podstawie umyślnej ankiety;

2. uznano Towarzystwa spożywcze za najniekorzystniejsze dla handlu, albowiem przekraczają swoje statuta, na co kontrola jest niemożebną;

3. nad kwestją święcenia niedzieli, którą sekcja chciała modyfikować, a niektórzy stawiali z punktu religijnego, na wniosek p. Chylewskiego przeszło zgromadzenie do porządku dziennego, zwłaszcza, iż nawet istniejąca ustawa nie jest wykonywaną i niemożebną do wykonania;

4. uznano potrzebę założenia centralnej we Lwowie instytucji handlowo-finansowej z filją w Krakowie i ekspozyturami w innych ważniejszych punktach kraju. Instytucja ta ma być udziałową na podstawie przepisów ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych. Zadaniem jej będzie pośredniczyć w zakupnie z pierwszej ręki towarów *en masse* dla wszystkich firm, należących do takiego związku.

Nastąpiła rozprawa p. Popowicza z Tarnopola, zawierająca bardzo zdrowe myśli—bo chodzi o wykluczenie całej zgrai agentów i faktorów a nawet zagranicznych kupców hurtownych. Instytucję taką nazwać można: Spółką hurtowną. Tym jedynie sposobem można będzie zwalczyć konkurencję przesyłek 5 kilowych, towarzystw spożywczych i kółek rolniczych.

Tu zabrał głos p. inżynier Dzieślewski i wziął w obronę tak Kółka rolnicze, jakoteż sklepiki wiejskie.

P. Nyczaj imieniem Torhowli narodnej (po rusku) poparł poprzedniego mowcę, zastrzegając ją przeciwko zarzutowi, iż między innemi i oną robi kupcom konkurencję.

P. Śliwiński (organmistrz lwowski) odczytał swój elaborat, rozszerzający poniekąd myśl p. Popowicza w myśl zawiązania Spółki importowej i eksportowej handlowo-przemysłowej.

Co do domokrąztwa uchwalono popierać je, o ile zajmuje się wyrobami przemysłu domowego, a zwalczać je wszelkiemi prawnemi sposobami, jeżeli się zajmuje fabrykatami innemi, zwłaszcza tandetą zagraniczną.

Wniosek, iż do założenia samoistnego interesu kupieckiego potrzebny jest egzamin osobny, 6-letnia kondycja w charakterze subjekta i wykazanie się odpowiednim majątkiem — przekazano gremium do rewizji.

Na żądanie p. Nyczaja zamanifestowano oklaskami łączność z tendencjami „Narodnej Torhowli."

Imieniem sekcji III. przedstawił ref. Chylewski wnioski następujące

1. Udać się do Dyrekcyj szkół przemysłowych, aby wyroby ich sprzedawane były tylko po cenach w kraju praktykowanych.

2. Wyroby domów karnych nie powinne być dopuszczane na wystawy i ograniczać się jedynie na takie przedmioty, które w kraju nie są wyrabiane. Sprzedaż drobna winna być wzbroniona, a w hurtownej ceny zastosowane do ogólnie w kraju praktykowanych.

3. Siły domów karnych spożytkować najlepiej do kultury nieużytków ziemi, zalesień gór i wydm piaszczystych itp.

4. Orzec niedopuszczalność wyrobów zagranicznych na wystawy krajowe i okręgowe, z wyjątkiem specjalnych wystaw, a i tam tylko w pojedynczych egzemplarzach — podobnież równorzędność przemysłowców z rolnikami w komitetach i komisjach sędziowskich.

4. Dla rozwoju przemysłu krajowego uchwalono wszystkie w wykładzie dra Rutowskiego zaproponowane petycje do Rządu i Sejmu w sprawie szkolnictwa, opodatkowania i kredytu przemysłowego, tudzież subwencjonowanie przedsiębiorstw przemysłowych.

P. Lewicki imieniem sekcji IV. referował o statucie Związku kupców i przemysłowców Galicji. Sekcja zaproponowała, aby w tytule nie stało nazwisko „chrześciańskich", ale aby de facto tylko chrześcianie mogli do tego Związku należeć. Pp. Wojciechowski, Solecki, Niemczynowski i Miączyński oświadczyli się za jawnem wywieszeniem firmy chrześciaństwa — i tak uchwalono.

Na wniosek sekcji V. (ref. Miłkowski) określono kwalifikację handlu i kramarstwa w ten sposób, że handel musi protokołować firmę, prowadzić księgi i rugi, utrzymywać uczniów tudzież subjektów. Kramarz zaś wolny od obowiązku protokołowania i utrzymywania ksiąg nie może mieć uczniów ani subjektów i wyraźnie winien na firmie używać napisu „kram". Kupcy mają gremja zawiązywać, kramarze zaś osobne korporacje. Aby protokołowanie nie pociągało wyższego opodatkowania — zarząd wystosuje petycję do Rządu.

Przyszły Zjazd uchwalono odbyć za rok w Krakowie.

P. Niemczynowski wezwał wszystkich kupców i przemysłowców, aby zrywali stosunki z Prusakami, a zawiązywali z Królestwem i Węgrami.

Posiedzenie rozpoczęto o godzinie 11., zamknięto o 3. Zgromadzonych pożegnał p. Miączyński, życząc, aby uchwały Zjazdu doczekały się jak najrychlejszego urzeczywistnienia.

Wydalanie z Prus.

Krakowski komitet pomocy dla wygnańców z Prus wystosował do Koła Polskiego w Wiedniu następującą petycję:

Wysokie Koło!

Sprawa wydalania rodaków naszych, przebywających w W. Ks. Poznańskiem i na Szlązku pruskim, znaną jest powszechnie. — Mnóstwo rodzin, osiadłych od lat dawnych w tych ziemiach, nagle bez najmniejszej przyczyny, mimo to, że uczciwie dotąd zarabiały na chleb powszedni i bardzo były użytecznymi członkami tamtejszego społeczeństwa, pozbawionych zostaje utrzymania i przytułku i narażonych na największą nędzę. — Celem przyjścia w pomoc tym nieszczęśliwym, udającym się przeważnie do naszego kraju, zawiązał się w starożytnym grodzie naszym komitet, który dotykając się bezpośrednio tej sprawy, namacalne ma dowody bezwzględności, z jaką władze pruskie rozporządzenia odnośne wykonywają. Na dowód dosyć będzie przytoczyć przypadek, który się wydarzył niedawno temu pod Oświęcimem, gdzie żandarm pruski odstawił do granicy troje drobnych wydalonych dzieci, zostawiając je na pastwę losu, skoro pobyt ojca był niewiadomy, a matkę, która będąc również wydaloną, dała wyraz swemu oburzeniu, zamknięto do aresztu! Litościwi ludzie w Oświęcimie rozebrali biedną dziatwę pomiędzy siebie, a nieszczęśliwa matka pozostaje w niepewności o ich losie.

Do dnia wczorajszego komitet krakowski umieścił 63 osób wolnego stanu i 76 rodzin, razem 376 osób. Serce się kraje na widok tych nieszczęśliwych ofiar, tych robotników, rękodzielników i gospodarzy, przyzwyczajonych do codziennej uczciwej pracy; dzieci, przyzwoicie wychowanych; niemowląt u piersi matki będących, którzy wszyscy pozbawieni swego dotychczasowego zarobkowania i utrzymania, z okropną troską spoglądają w przyszłość, nie wiedząc, gdzie się mają udać i w jaki sposób zapewnić los sobie i swojej rodzinie.

Napływ tych ludzi zwiększa się z każdym dniem, a od 1. października można się spodziewać, iż nie dziesiątkami, ale setkami, nawet tysiącami ci nieszczęśliwi tułacze przybędą do nas, spodziewając się pomocy, której udzielenie z przyczyn bardzo naturalnych, stawać się będzie coraz trudniejsze.

Jeżeli już proste względy ludzkości wymagałyby uczynienia pewnego przedstawienia Rządowi pruskiemu, aby tysięcy ludzi, uczciwie pracujących i zarobkujących, bez względu na ich poddaństwo, nie doprowadzał do ostatniej rozpaczy i nie zmuszał do chwytania się nieraz zbrodniczych środków ratunku — to w tych wypadkach, w których rozporządzenie pruskie dotyka poddanych austrjackich, przebywających w granicach państwa pruskiego za paszportem legalnym, jest już prostym obowiązkiem naszego Rządu ująć się za nimi i nie dopuścić do tego, aby tak jaskrawą wyrządzano im krzywdę. Wszakże te osoby w pewnem zaufaniu, że pobyt za paszportem został im zapewniony, zajęły się tam jakimś przemysłem, handlem, lub gospodarstwem, włożyły nieraz w przedsiębiorstwa tego rodzaju całe swoje mienie. Czyż więc można to ścier

pieć, aby wskutek bezwzględnego, niczem nieusprawiedliwionego rozporządzenia Rządu pruskiego, zapewnienie powyższe zostało im odjęte, aby one skutkiem nakazu natychmiastowego wydalenia, nakazu, udzielonego im na kilka godzin, dni, lub tygodni naprzód — zmuszane były do pozbawienia się za bezcen wszystkiego, co posiadają, i wracały do państwa, którego są obywatelami, jako nędzarze bez jutra?

Gdyby rozporządzenie Rządu pruskiego było wymierzone przeciw takim poddanym austrjackim, którzy dopuścili się byli jakiejkolwiek winy, natenczas mielibyśmy one pewno podstawę prawną i nic by mu zarzucić nie można. Ale wydalanie *en masse* wszystkich poddanych, albo pewnej narodowości z wszelkich warstw społecznych od robotnika do magnata, przybiera poniekąd cechę aktu nieprzyjaznego, wymierzonego przeciwko państwu, albo pewnemu tegoż krajowcowi.

Szczegółowych przypadków nie przytaczamy, bo są one podane we wszystkich dziennikach krajowych i poznańskich, spodziewamy się jednak, iż reprezentacja kraju naszego w Radzie państwa sprawę tę, tak żywo nas wszystkich obchodzącą, weźmie gorąco do serca i uczyni wszystkie potrzebne starania, aby tę straszną klęskę od nas odwrócić, albo przynajmniej zmniejszyć.

Być może, iż wysoki Rząd już sam zajął się tą sprawą i uczynił odpowiednie przedstawienia Rządowi pruskiemu, tutejszy Komitet sądzi jednak, iż wystąpienie Delegacji naszej, z należytem przedstawieniem krzywdy, naszym ziomkom, jako obywatelom państwa austrjackiego wyrządzonej, oraz klęski naszemu krajowi grożącej, poprze Rząd w jego zamiarach, gdyby takie były, albo skłoni go do natychmiastowego działania, gdyby tego dotąd nie był uczynił.

W imieniu i na skutek jednomyślnej uchwały Komitetu naszego mam więc zaszczyt uprasać wysokie Koło polskie o zajęcie się sprawą powyższą i uczynienie stosownych kroków w Izbie deputowanych i w obec wysokiego Rządu, które w powyższym celu uzna za stosowne i skuteczne.

Ksawery Konopka.

Duchowieństwo bocheńskie ogłosiło z kazalnicy publiczną składkę na rzecz wygnańców — przedstawiając ludowi straszliwy los rodaków bez dachu i chleba.

W sprawie niesienia pomocy wydalonym z Prus rodakom naszym, zawiązał się w Drohobyczu w sierpniu miejscowy Komitet, który od tego czasu kilka już odbył posiedzeń — w skutek czego zgłosiło się kilka osób z ofiarowaniem zatrudnienia wydalonym rodakom, szczególnie w zawodzie górniczym, i to dość znacznej liczbie, bo nawet do więcej 100 robotników.

Oto ofiara wydalań. W lasku przy stacji kolejowej Trzebini w Galicji znaleziono zwłoki powieszonego mężczyzny, w którym poznano robotnika, wydalonego z Pruskiego Szlązka.

Zarządy niektórych kolei żelaznych w Królestwie Polskiem otrzymały — jak donosi *Gazeta Polska* — od swoich zwierzchników polecenie stosowania taryfy wyjątkowej do przewozu wygnańców pruskich. Taryfa ta wynosi czwartą część zwykłej taryfy.

Kurjer Pozn. pisze: W Wrocławiu otrzymano według gazet tamtejszych do 1000 osób dekrety banicyjne. Jeden z wydalonych ogłasza w gazetach, że z powodu nagłego wydalenia wyprzedaje cały swój skład na Neue Graupenstrasse. W czwartek chodziła policja od domu do domu na Goldene Radegasse i sąsiednich ulicach (dzielnica zamieszkała przeważnie przez żydów) dowiadując się o osoby już ... Gazety wrocławskie piszą, że nawet Szwedów wydalają. Pewien Wrocławiak ożenił się przed kilkunastu laty z mieszczanką z Psiego Pola, poczem udało się małżeństwo to do Szwecji. Jedno z ich dzieci obecnie rękawicznik, pracuje we Wrocławiu — i ten otrzymał dekret banicyjny. Kelner z kawiarni „Union,“ Niemiec z Czech, otrzymał również nakaz opuszczenia monarchji pruskiej.

Do tutejszych gazet niemieckich donoszą z Wrześni, że tamtejsi kupcy, którzy otrzymali dekret banicyjny, doprowadzeni zostali do kija żebraczego. Wierzyciele przestali im bez litości nakłady pieniężne, przez co zniewolili dłużników do podania się do konkursu. Jakieś towarzystwo zabezpieczenia od ognia wypowiedziało nawet pewnemu wydalonemu zabezpieczenie.

Z Gdańska pisze jeden z wydalonych pomocników handlowych do *Kurjera Warszawskiego* co następuje:

„W skutek zarzęconego nam wezwania podpisaliśmy zobowiązanie, iż do dnia 1 października opuścimy miasto, lecz ponieważ stowarzyszenie kupców, przypuszcza, wreszcie my sami podaliśmy reklamację do prezydenta, spodziewane więc jest, iż termin ten przedłużony zostanie. Rozmawiałem z komisarzem rewiru, który mi robił nadzieję, iż pozwolą nam zatrzymać się do Nowego roku. Pomiędzy wydalonymi połowę stanowią praktykanci handlowi, którzy, ukończywszy szkoły specjalne, przyjeżdżają dla obznajmienia się w praktyce z biegiem interesu. Ludzie ci pozostają prawie bez wynagrodzenia, żywią się z domowych funduszów, narzekania więc między kupcami dają się ze wszystkich stron słyszeć. Liczba wydalonych z samego Gdańska dochodzi 150 osób. Większość ajentów zbożowych, przybywających tu z Królestwa i carstwa, opuściła już nasze miasto. Z wyjazdem ajentów zmniejszyły się znacznie transporty zboża. To samo prawie widzimy w Królewcu.

Z Prus wschodnich donoszą do *Dziennika Poznańskiego*: Według zupełnie wiarogodnych źródeł wynosi liczba wydalonych na Litwie pruskiej, na przestrzeni od Kłajpedy do Ejdkun, przeszło 1000 głów. Największa część ich należy do katolickiego wyznania i składa się z Litwinów, dalej z Polaków i z takich, którzy są przeważnie na pół zgermanizowani. Doniesienie korespondenta w nr. 31 *Kraju*, że rozporządzenie Rządu, rugujące Polaków poddanych rosyjskich ze wschodnich Niemiec, Litwinów nie dotknęło, pokazuje się mylnem.

Najmniejszą jest liczba wydalonych na Mazurach, gdzie naprzykład w Niborku 21 rodzin, ... w Wielbarku 8 ... 80-letni Morawianin, który oprócz odzienia literalnie nic nie posiada. Wszyscy byli porządnymi i trzeźwymi ludźmi. W Królewcu skonstatowano do 763 wydalań, nie więcej, po ... dając ogólną liczbę wydalonych z Prus wschodnich na 3000 — 4000 osób.

W wspomnianem piśmie czytamy:

Londyn NW. 24. września.
11. St. Pauls Road
Camdeusquare.

Szanowna Redakcjo!

Dowiedziawszy się prywatnie, że wielu z naszych wygnanych Polaków z kraju ma zamiar udać się do Anglji, pozwalam sobie prosić łaskawą Redakcję o uprzejme zakomunikowanie tymże, iż chętnie będę służył radą i wszelkiemi możliwemi objaśnieniami bezpłatnie braciom naszym przybywającym tutaj do Anglji. Szczególniej klasie roboczej udającej się do Londynu będę chciał o ile możności dopomódz w wynalezieniu tutaj zajęcia odpowiedniego ich fachowi. Bynajmniej jednak nie radzę wybierać się do Londynu; tutaj w Anglji niestety chwilowo tak jak i u nas w kraju także masa ludzi zdatnych bez zatrudnienia i stagnacje pod każdym względem. Szczególniej dla cudzoziemca nie mówiącego płynnie po angielsku trudno coś wynaleźć. Stan ten nienaturalny we wszystko obfitującej Anglji spowodowany został od niedawna napływem niemieckich rzemieślników, pracujących o połowę taniej, niż robotnik angielski, który zarabia dziennie przeciętnie 8 do 10 szylingów i nie spuszcza z ceny.

O ile mi wiadomo, to jest chwilowo w Anglji bardzo mało rzemieślników Polaków. Ci, których miałem przyjemność poznać, powiadali mi, że im się doskonale powodzi. Szczególniej krawcy, szewcy i stolarze są poszukiwani w Londynie, lecz muszą być wyśmienici w swym zawodzie. Mogą zarobić do 15 marek dziennie co i naturalne, bo tutaj w Anglji inna wartość pieniędzy jak na kontynencie. Z kupców Polaków po wyprowadzeniu się nagłem pana Karola z Londynu, ani jednego prawie nie ma chwilowo reprezentującego dom polski.

Możeby który z tych panów chciał się tutaj osiedlić; a w Anglji to doprawdy kraj jedyny jeszcze, gdzie można się dorobić, o czem i z doświadczenia mogę sumiennie każdego zapewnić. Chętnie więc w razie potrzeby i życzenia zająłbym się bezpłatnie tymi panami przybywającymi z kraju do Anglji, dając im wszelkie informacje etc.

Mam honor pozostać pełen życzliwości i poważania

Wojciech Rożnowski
agent okrętowy.

Rewolucja rumelijsko-bułgarska.

Do *Wiener Allg. Ztg.* donoszą z Filipopolu: Wszystkim korespondentom dzienników zagranicznych zakazano surowo udawać się na granicę. Z Grahowy przybędą nowe uzbrojone roty.

Podług „Ajencji Hawasa“, odwołanie rosyjskich oficerów z armji bułgarskiej nastąpiło w skutku energicznego odezwania się ks. Bismarka w obec ambasady rosyjskiej.

Ks. Bismark jest zirytowany; po raz pierwszy nie widzi się panem sytuacji; czuje się dotkniętym, jakby obrażonym, a doznawane te uczucia są mu tem przykrzejsze, że nie wie, przeciw komuby właściwie swój gniew zwrócić, a rozum nadto nie pozwala mu folgować niechęci i osobistym zapatrywaniom. Nie mogąc się w sprawie europejskiej usuwać od odpowiedzialności, pracować musi ostatecznie nad przywróceniem pokoju. Zaufani nie tają tego usposobienia kanclerza.

Rząd rumuński zaprzecza formalnie denisieniu, iż między Rumunją, Serbją i Grecją istnieje porozumienie co do wspólnej akcji. Aby uniknąć wszelkich podejrzeń o agitacje, postanowił Rząd nie odbyć w tym roku jesiennych ćwiczeń wojskowych. Król zwidzi tylko załogę.

W Paryżu utrzymują, że Serbja, Czarnogóra i Grecja przedłożą mocarstwom swe żądania w razie uznania unji bułgarskiej.

Turcja poleciła swym ajentom, aby starali się u mocarstw, iżby obrady ambasadorów w Stambule zaraz się rozpoczęły.

W Belgradzie rozszerzyła się pogłoska, że Czarnogóra zawarła z Turcją zaczepno-odporne przymierze w celu utrzymania Albanji dla Turcji. Przymierze to ma być wymierzone przeciw Serbji i Austro Węgrom.

┼

Karol Groman.

Wczoraj po godzinie 4. po południu zmarł we Lwowie na udar mózgowy, Karol Groman, współwłaściciel *Kurjera Lwowskiego*, poprzednio współwłaściciel *Gazety Narodowej*, a niegdyś wydawca *Dziennika Lwowskiego*. Zmarły pochodził z rodziny niemieckiej, ale Polska miała w nim jednego z najgorętszych patrjotów.

Obszerniejszy życiorys jego odłożyć musimy do następnego numeru.

KRONIKA.

Lwów dnia 30. września.

Wiadomości z dworu. Król saski Albert przybył dnia 26. września do Wiednia, by jak zwykle wziąć udział w polowaniach dworskich w Neuberg, Eisenerz i Mürzsteg. Na dworcu przyjęto go honorami wojskowemi. Cesarz, cesarzewicz i ambasador niemiecki oczekiwali na dworcu przybycia gościa. — Książę pruski Wilhelm odwidził dnia 17. września prezydenta ministrów hr. Kalnokyego i dłuższy czas z nim konferował.

Wiadomości osobiste. Kazimierz hr. Badeni, ck. radca dworu i starosta krakowski, udał się — jak donosi *Gazeta Lwowska* — do Wiednia z powodu operacji okulistycznej ojca swego, hr. Władysława Badeniego, członka Wydziału krajowego. — P. Kazimierz Kantak, poseł do pruskiej Izby poselskiej i parlamentu niemieckiego, przybył do Krakowa. — Dr. Tadeusz Skałkowski, poseł sejmowy i patron Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, bawi w Krakowie, celem przygotowań do zjazdu Związku, który, jak wiadomo, w tym roku tamże się odbędzie. — Kancelista przy Sądzie obwodowym w Przemyślu Franciszek Blacha, otrzymał z okazji przeniesienia w stan spoczynku tytuł i charakter adjunkta.

Nekrologja. Alojza Schöneich Kobielska, córka restauratora w hotelu krakowskim, przeżywszy lat 21, zmarła d. 28. września we Lwowie. — W Neapolu zmarł Jan Łokcikowski, b. wojskowy polski, utrzymujący tam od roku 1832 skład włóczek. Rodak nasz przed 20 laty obchodził 50-lecie swojej działalności kupieckiej. Wydał on w roku 1860 wzory haftu z tekstem włoskim. Ze względu na swój zmysł artystyczny, dobił się u miejscowych szmuklerzy wysokiego uznania. — Z Zamojskiego donoszą, że temi dniami w dobrach dziedzicznych Łabunie, zmarł hr. Adam Tarnowski w 64 roku życia.

Kalendarz. Czwartek (1. października): Remigiusza b. w. — Znatysława. Wschód słońca o godz. 6. min. 5, zachód o godz. 5. min. 33.

Raut na cześć Wład. Mierzwińskiego odbędzie się stanowczo dnia 9. października w sali Kasyna miejskiego. Na program, składa się koncert kapeli wojskowej, tudzież zaimprowizowany koncert pod kierownictwem p. Marka.

Zabawa towarzyska i obecność p. Mierzwińskiego, a w końcu szlachetny cel rautu, wszystko to pozwala spodziewać się licznego zebrania publiczności. — Biletów dostać można u pp. komitetowych, jakoteż w kancelarji szkoły muzycznej p. Marka.

Jest niepłonna nadzieja, że znakomity artysta prócz występów w teatrze zaśpiewa także na raucie. Tym sposobem podniesie się znacznie dochód, który przeznaczony jest na wsparcie wygnańców z Prus. Do współudziału w koncercie, który odbędzie się podczas rautu, zaproszono pp. K. Sawickę, Paltinger, Majewską i p. Tyberga, a deklamacji podjęli się pani Stachowicz i p. Żelazowski.

Dla wydalonych z Prus na ręce Komitetu nadesłali składkę: dr. Toth 1 złr., Aleksander Domaszewicz 5 złr, Jan Krach 1 złr., Ulam 1 złr., Ch. Guttman 2 złr., F. Pinales 2 złr., Leon Buchholz 2 złr., J. Lifschitz 2 złr., G. & J. Schapira 3 złr. dr. Włodzimierz Kresiński 3 złr., Ignacy Szczepanowski 1 złr., Eligja Gross 5 złr.

Na bankiecie wczorajszym Zjazdu kupców i przemysłowców chrześcijańskich zebrano 60 złr.

Pogrzeb śp. Gromana. Wydział Stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda“, dotknięty boleśnie śmiercią nieodżałowanej pamięci kuratora i członka honorowego Stowarzyszenia, śp. Karola Gromana, zaprasza wszystkich członków do jak najliczniejszego udziału w pogrzebie, który się odbędzie we czwartek dnia 1. października o godzinie 4. po południu, z domu pod l. 5, przy ulicy Kopernika.

Fundacja Lubomirskiego. Dla wprowadzenia w życie fundacji uczyniono ważny krok przygotowawczy. Z polecenia p. namiestnika inspektor szkolny p. Bolesław Baranowski zwidził istniejący w dolnej Austrji, w Weinziert, zakład dla chłopców złego prowadzenia się i rezultat swoich studjów zestawił w szczegółowej relacji, przedstawiając zarazem, jakie zmiany lub modyfikacje wskazane byłyby u nas ze względu na odmienne stosunki. Jako cel studjów obrany został zakład w Weinziert dlatego, że w jego organizacji zużytkowane już zostały próby i doświadczenia poczynione w innych instytucjach tego rodzaju za granicą. Kierownik tego zakładu kosztem miasta Wiednia zwidzał identyczne i pokrewne zakłady zagraniczne, spostrzeżenia swoje zużytkował trafnie, więc w Weinziert w tej chwili najwięcej zebrać można informacyj.

Dwa miliony franków, które ks. Lubomirski przeznaczył na znaną fundację, wypłacił już Länderbank do rąk namiestnika galicyjskiego.

Niesygnalizowany pożar. Wczoraj o godzinie wpół do 10. wieczorem wybuchł pożar w domu Michała Chrypiaka przy ul. Adamowej l. 11 (przedmieście Żółkiewskie). Do wspomnianego domu parterowego, gontami pokrytego, przybudowaną jest oranżerja, mieszcząca mnóstwo bardzo pięknych okazów roślinnych. Chrypiak wraz z zięciem swoim Dymiakiem wyrabiali na wielką skalę suche wianki pogrzebowe, a potrzebne do tego materjały przechowywali na strychu, gdzie były także nagromadzone wielkie zapasy jarzyn. Ogień powstał w komórce od ogrodu położonej, gdzie były umieszczone rozmaite narzędzia ogrodnicze. Na miejsce pożaru przybyliśmy dopiero o godz. trzy kwadranse na 11., pożar bowiem z niewiadomych nam przyczyn nie był z wieży ratuszowej sygnalizowany. Straż ogniowa, mianowicie jeden oddział tejże przybył o godzinie 10. min. 10, a to w chwili, gdy cały budynek stał już w płomieniach i kiedy nie było już mowy o jakimkolwiek ratunku. Na domiar nieszczęścia zabrakło wody, tak, że sikawka pożarna stała prawie przez cały czas zupełnie bezczynną, strażacy zaś wespół z żołnierzami starali się przez rozrzucenie dachu stłumić wydobywające się płomienie. Porządek na miejscu utrzymywało wojsko i policja. Ze sprzętów i ruchomości lokatorów uratowano bardzo mało. Ogólnie narzekano na straż pożarną, która przybyła zapóźno, nie wziąwszy ze sobą nawet dostatecznej ilości wody, któraby była oddała znakomite usługi. O godz. 12. w nocy ogień przestał już być groźnym dla okolicznych budynków. Pastwą pożaru stał się cały budynek i oranżerja, z których pozostały tylko popękane ściany. Nie koniec na tem. Właściciel palącego się domu chcąc koniecznie dostarczyć wody, czerpał ją konewką w studzience ogrodowej. Podczas zamięszania nie zauważano później jego nieobecności i dopiero dziś rano znaleziono go nieżywego w owej studni. Nieszczęśliwy zapewne zanadto się przechylił przy czerpaniu wody. Szkoda wyrządzona przez ogień jest bardzo znaczną. Budynek był wprawdzie ubezpieczony, natomiast zapasy jarzyn przedstawiające wartość około 1000 złr., a zniszczona zupełnie oranżerja nie była wcale asekurowaną. Przy pożarze obecnym był prezydent miasta p. Dąbrowski.

Ogień. W poniedziałek o godzinie 6. wieczorem powstał ogień w domu przy ulicy Rybiej l. 5. W kominie zapalił się belek, a ogień w kilka chwil później, dostał się do wnętrza domu. Straż pożarna przybyła natychmiast na miejsce wypadku i stłumiła ogień w bardzo krótkim czasie. Pożar zniszczył tylko sufit w jednym pokoju na drugim piętrze. Zapisać musimy dzielne kierownictwo akcją ratunkową sierżanta straży miejskiej, p. Matuszewskiego.

Aresztowanie. Aleksander Pilarski, dyrektor Towarzystwa galic. Kasy zaliczkowej we Lwowie, ścigany listami gończemi za sprzeniewierzenie złr. 46.000, został 27go t. m. wykryty i aresztowany w Krakowie przez koncepistę policyjnego Mazurkiewicza.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Sebastjana Okonia w Żabnie rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Żabnie; nauczycielkę Marję Dobiecką w Krysowicach, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Krysowicach i Annę Pańkównę, nauczycielką kierującą, tudzież Stefanię Jabłońską nauczycielką młodszą szkoły dziewcząt w Myślenicach.

Wydział rzeszowskiej Rady pow. w skutek rezygnacji dotychczasowego inżyniera p. Wrześniewskiego, przenoszącego się do Krakowa, zamianował na posiedzeniu dnia 25. bm. Adolfa Sumpera, inżynierem powiat.

Podczas przesuwania wagonów przed samym peronem na stacji Podwołoczyska dnia 24. bm. po południu, przesuwacz Wawrzyniec Kazior, liczący lat 22, bezżenny, wskoczywszy pomiędzy wagony będące w ruchu celem ich sprzężenia, pochwycony został przez zderzaki i zgnieciony tak, że mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej w pół godziny po wypadku życie zakończył. Na ciele nieszczęśliwego nie znaleziono najmniejszego obrażenia, odniósł więc uszkodzenie wewnętrzne. Śledztwo sądowe wdrożone.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Szczurowice, w powiecie brodzkim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr. wa.

Jezuici opuszczają — jak wiadomo — Łańcut, a prezentę na tamtejsze probostwo otrzymał już ks. Leonard Solecki. Jezuici przybyli do Łańcuta w r. 1822, beneficjum łańcuckie zostało zamienione na *regulare* za dozwoleniem Stolicy apostolskiej, a na życzenie hr. Alfreda Potockiego (ojca) w roku 1833.

Komisja dla egzaminów fizykackich. Reskryptem z 9go września br. L. 14.143 zamianował minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem wyznań i oświecenia Komisję dla egzaminów fizykackich dla lekarzy i weterynarzy w następującym składzie: Przy egzaminach dla lekarzy przewodniczącym dra Alfreda Biesiadeckiego, c. k. radcę Namiestnictwa; zastępcą przewodn. dra Ludwika Teichmana, profesora Uniwersytetu krakow. Egzaminatorem z higieny i ustawodawstwa sanitarnego dra Kazimierza Grabowskiego, docenta Uniw. krak., tegoż zastępcą dra Stanisława Poniklę, doc. Uniw. krak. Egzaminatorem z medycyny sądowej dra Leona Blumenstoka, prof. Uniw. krak., tegoż zastępcą dra Tad. Browicza, prof. Uniw. krak. Egzaminatorem z farmakognozji dra Józefa Łazarskiego, prof. Uniw. krak., tegoż zastępcą dra Edwarda Janczewskiego, prof. Uniw. krak. Egzaminatorem z chemji lekarskiej dra Aleksandra Stopczańskiego, prof. Uniw. krak., tegoż zastępcą dra Emila Czyrniańskiego, prof. Uniw. krak. Egzaminatorem z policji weterynarskiej dra Alfreda Biesiadeckiego, ck. radcę Namiestn., zastępcą tegoż Aleks. Litticha, ck. weterynarza kraj. Przy egzaminach dla weterynarzy przewodniczącym dra Alfreda Biesiadeckiego, ck. radcę Namiestn. Egzaminatorami: dra Piotra Seifmana, dyrektora szkoły weterynaryjnej i Aleksandra Litticha, ck. weterynarza krajowego.

Przytrzymanie szajki złodziei. Przed kilku miesiącami donosiliśmy o kradzieży 500 złr. popełnionej w sklepie p. Ihnatowicza. Złoczyńcy dostali się do sklepu przez tylne drzwi prowadzące ze sieni do sklepu. Zarządzone poszukiwania nie odniosły na razie pożądanego skutku. Dopiero onegdaj dowiedziała się tutejsza policja, że w Gródku przebywa szajka lwowskich złodziei, którzy zaopatrzywszy się we Lwowie w pieniądze, założyli tamże sklepik, gdzie kultywują dalej swoje rzemiosło złodziejskie. Wysłani ajenci policyjni przedsięwzięli z sędzią śledczym ze Sambora, radcą p. Słotwińskim, u wspomnianych indywiduów rewizję, która uwieńczoną została skutkiem pomyślnym. Pan Słotwiński skonstatował nadto, że kilku z rzezimieszków operowało także z powodzeniem w Samborze, a nawet brało udział w popełnionym tam niedawno morderstwie. Niebezpieczne te indywidua zostały natychmiast uwięzione.

Nieszczęśliwy wypadek. W kamienicy przy ulicy Teatralnej l. 8, zdarzył się przedwczoraj o godzinie 6. wieczorem nieszczęśliwy wypadek, który na szczęście nie skończył się śmiercią. Franciszek Kawa, 11-letni chłopak, wychyliwszy się nieostrożnie przez poręcz ganku, spadł z wysokości 2go piętra na podwórze brukowane kamieniami. Chłopak, o ile można było na razie skonstatować, nie odniósł żadnego cięższego skaleczenia, tylko potłukł sobie silnie głowę. Pierwszej pomocy udzielił mu dr. Bog. Longchamps.

Pożar w gminie powiatu bobreckiego, Dulibach, dnia 19. bm., zniszczył 10 gospodarstw włościańskich z całym dobytkiem ich właścicieli, których nieubezpieczona strata wynosi 5500 złr. Pożar wznieciły dzieci, pozostawione bez nadzoru. — W Żołyni, pow. łańcuckiego, pogorzało pięciu gospodarzy, a w płomieniach utraciło życie niemowlę. Stratę nieubezpieczoną, obliczono na 3100 złr. I w tym wypadku nieszczęście spowodowały dzieci, bawiące się zapałkami. Winnych pociągnięto sądownie do odpowiedzialności.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 29. września. Skradziono zegarek srebrny z łańc. wart. 18 zł., drugi złoty wart. 24 zł., trzeci srebny z łańc. wart. 16 zł., czarny parasol, duży siwy koc wart. 10 zł., tłumoczek z czarnym płaszczem damskim, popielatą chustką, czarną suknią, czerwonym kaftanikiem, pieczątką szkoły ludowej w Hrebieńcu i dwoma kwitami na pensję p. Lewakowej. — Zgubiono złotą broszkę wart. 14 zł., parasolkę wart. 3 zł., pieniądzmi 10 zł. i kartkę zast. l. 188. — Znaleziono zeszyt „Standes-Ausweis“ 80. pułku, ciężarek mosiężny, torbę ręczną z drobiazgami i 2 klucze.

Kraków 28. września. Rübner Maurycy, syn ubogiego izraelity z Oświęcimia, urodzony d. 25go sierpnia 1878 r., popisywał się dnia 24. września br. w obecności radcy szkolnego, p. Anton. Czarkowskiego, zgromadzonych profesorów i młodzieży szkolnej w gimnazjum św. Jacka, z dumiewającem swem uzdolnieniem matematycznem. Bynajmniej nie zmięszany obecnością licznego audytorjum, z największym spokojem i pewnością rozwiązywał wszelkie stawiane mu zagadnienia. Liczby kilkucyfrowe mnożył w bardzo krótkim czasie z wszelką dokładnością i precyzją, rozwiązywał zrównania o kilku niewiadomych, zliczał kilkanaście pozycyj kilkucyfrowych, składał próby fenomenalnego uzdolnienia. Zagadnienia rozwiązywał z głowy bez pomocy pisma. Dziecko nie odznacza się żadną zewnętrzną nadzwyczajnością. Rysy twarzy bardzo powszednie. Obwód czaszki wynosi 51 cm., wysokość czoła 6 cm. a szerokość 14 cm.

Dnia wczorajszego rano przyaresztowała Dyrekcja policji, w hotelu londyńskim, Lodygara Karola Urbańskiego, pisarza adwokackiego, lat 25 liczącego, urodzonego w Szańcu pod Białą, który przed kilku dniami skradł jednemu z adwokatów w Cieszynie z biurka 350 złr. Urbański przybywszy w niedzielę do Krakowa, rozbawił się tak w Orfeum Wartalskiego, spijając szampana po 7 zł., a wino tokajskie po 3 złr. 50 cnt. — w towarzystwie szansonetek i towarzyszy, iż zaledwie kilkanaście złr. zostało mu w kieszeni.

Jest to już nie pierwsza ofiara uciech i rozpusty, szukająca ukojenia wyrzutów sumienia w wspomnianem orfeum.

Jarosław 25. września. Prezesem Rady powiatowej wybrany został poseł Władysław hr. Koziebrodzki, właściciel Chłopic.

Bułgarski minister wojny. Kapitan Nikiforow mieszkał przez długi czas w Warszawie. Dzisiejszy minister zajmował w tamtejszym arsenale stanowisko mechanika wojskowego i wyjechał ztamtąd do Bułgarji. Kapitan N. posiada w Warszawie wielu znajomych, z którymi prowadzi korespondencję.

W Wołoczyskach bawi od kilku dni jenerał Markusow, pułkownik Czerkiesin i 8 oficerów sztabowych. Zajmują się zdjęciami technicznemi, opisem miejscowości itd. dla celów wojskowych, a nadto wykończeniem planu drogi od dworca do granicy Galicji. Po ukończeniu tej pracy, komisja w dwóch równych partjach zwróci się ku Wołyniowi i Bessarabji, gdyż ma dalsze zadania techniczno-wojskowe do spełnienia.

Samobójstwo bankiera Ista w Leodjum wywołało wielkie w Belgji wrażenie. Ista utopił się, sprzeniewierzywszy przeszło pół miljona.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. Mierzwiński przybędzie d. 3. października do Wiednia. Ztamtąd wyjedzie dnia 6., a przybędzie dnia 7. października do Lwowa i stanie w hotelu George'a.

(OB) **Teatr.** „Miłość ubogiego młodzieńca“, wdzięczny obrazek Feuilleta, zgromadził w niedzielę liczny zastęp publiczności. Pp. Woleński i Zboiński zbierali huczne oklaski. Z pań, oprócz p. Aszpergerowej, wystąpiły panie: Żelazowska, Wisłobodzka i Urbanowicz, które z ról swych wywiązały się bardzo dobrze. Wybornym był p. Kwieciński w roli Berelana, a Laubepin znalazł odpowiedniego przedstawiciela w p. Stępowskim. Pani Weigel i pp. Piasecki i Krykiewicz wywiązali się należycie ze swych ról epizodycznych.

W poniedziałek odegrano „Kościuszkę“ z okazji zjazdu kupców, i na żądanie inicjatorów tego zjazdu; sala jednak słabo była zapełnioną.

We wtorek grano wieczorem po raz drugi „Gasparone“. P. Fontana dodał w akcie II. zupełnie niepotrzebnie taniec, który niezmiernie razi. Zdaniem naszem, ten nadliczbowy punkt powinien być zupełnie usunięty. Zyska na tem i sztuka i p. Fontana.

Repertuar teatralny. Środa: „Lis w kurniku.“ Czwartek: „Gasparone.“ — Piątek: „Klara Soleil“ (po raz pierwszy).

Z izby sądowej.

Lwów 29. września.
(*Losowanie sędziów przysięgłych*).

Losowanie sędziów przysięgłych na piątą kadencję, rozpoczynającą się 15. paźdz., odbyło się w niedzielę w obecności starszego radcy Strumińskiego i radców Simonowicza i Duniewicza. Prokuratorję reprezentował p. Gwiazdoń, Izbę adwokacką dr. Feiles.

Jako przysięgli główni wylosowani zostali pp.: Wiesiołowski Adolf, Werner Arnold, Łazowski Tytus, Klimek Józef, Kwaśnicki Samuel, Friedrich Karol, Salamon Rappaport, Wodziński Jan Adam, Markoni Leonard, Schmidt Henryk, Wczelak Franciszek, Żabicki Antoni, Kostecki Maciej, Sokal Jakób Beer, Pyszyński Michał, Rawski Wincenty Walery, Freund Hugo, Jakubowski Walenty, Papara Bolesław, Sawicki Michał, dr. Gorecki Władysław, Maurycy Gall, Schubuth Fryderyk, Bałaban Karol, Dunajewski Feliks, Reischer Simche Menkes, dr. Majewski Władysław, Piotr Miączyński, Rechen Adolf, dr. Gajewski Ksawery, Linhardt Wilhelm, Kopertyński Apolinary, Rieger Władysław, Ignacy Jahl, Stefanowicz Józef, Bardasz Ferdynand.

Jako zastępcy wylosowani zostali pp.: Sekler Wilhelm, Komarnicki Antoni, dr. Rapaport Józef, Osuchowski Ignacy, dr. Wehr Wiktor, Huss Samuel, Epstein Ludwik, Ciszek Antoni, dr. Nowacki Leonard.

Kraków 24. września.
(*Sprawa Ritterów*).

Z 13 dzisiaj przesłuchanych świadków najważniejsze są zeznania dra Bilińskiego, obducenta zwłok Mnichównej, albowiem zarówno przewodniczący, jak obrońcy i prokurator licznemi pytaniami usiłowali wyjaśnić wątpliwości przez Najwyższy Trybunał co do stanu trupa i wniosków z obdukcji podniesionych.

Dr. Biliński obdukował z chirurgiem, dziś już zmarłym Majdlem. Stan trupa opisano w protokole, a orzeczenie, na podstawie oględzin spisane, wydał świadek wpierw, nim dowiedział się o zeznaniach Stochlińskiego. Dr. Biliński objaśnia na rysunkach stan, w jakim trupa znaleziono, i obrażenia, jakie na nim spostrzeżono. Z przekrwienia opon mózgowych wnosić można niechybnie, że Mnichównie za życia zadanym został cios w głowę narzędziem tępem, który jednak czaszki nie naruszył. Szczęka — zdaniem znawcy — nie była pękniętą, lecz przeciętą, a więc zadaną narzędziem ostrem. Narzędziem jednem i drugiem mogła być siekiera, której obuchem mogło być uderzenie w głowę zadane, ostrzem zaś cięcie w szczękę. Szyja trupa była w wysokim stopniu zgnilizny, a ponieważ cały trup leżał twarzą do ziemi, w błocie i w jednakowych warunkach gnicia, przeto większy postęp zgnilizny na szyi tłumaczy się tem, że szyja musiała być silnie obrażoną. Naczyń krwionośnych nie dostrzegł już dr. Biliński.

Co się zaś tyczy sprzeczności, zachodzącej co do tego punktu między zeznaniami świadka a śp. Majdla, który stanowczo obstawał przy tem, iż naczynie krwionośne było jeszcze widoczne, objaśnia dr. Biliński, że Majdel obmywał szyję trupa, że zatem mógł był przy tem dostrzedz naczynia wspomnione, świadek zaś oglądał szyję już po obmyciu. Przełyk był przecięty i ztąd wnosić można, że w szyję zadano głębokie cięcie narzędziem ostrem. Czy obrażenie szyi nastąpiło za życia lub po śmierci, tego świadek nie może stanowczo orzec dla braku wskazówek, usuniętych wysokiem postąpieniem zgnilizny. Części brzucha dolne były wycięte narzędziem ostrem, a *uterus* przecięty i zawartość wyjęta. Cięcia te były widoczne zaraz po odwróceniu trupa i przed wyjęciem preparatu. Obrażenia te ostatnie prawdopodobnie zadane zostały po śmierci, bo trudno przypuścić przeciwieństwo. Ciosy zadane w głowę nie były śmiertelne i zadane zostały prawdopodobnie w celu unieprzytomnienia napadniętej; obrażenie szyi, jeżeli za życia nastąpiło, było zaś śmiertelne. Świadek oglądał piwnicę Ritterów i miejscowość ta nasunęła mu do pewnego stopnia sposób tłumaczenia śladów na trupie spostrzeżonych; — cios, wymierzony w głowę, mógł być zadany Mnichównie stojącej, a — dla braku zamachu w niskiej piwnicy — nie nadwerężył czaszki, tylko oszołomił ofiarę. Cios zaś w szczękę najprawdopodobniej zadany został z góry na dół i z silnym zamachem, prawdopodobnie upadłej już na ziemię Mnichównie. *Uterus*, jako *corpus delicti*, został wyjęty i przechował się w Sądzie rzeszowskim do pierwszej rozprawy, poczem dla zgnilizny wyrzucono go. Preparat ten oglądali pp. drowie Mars i Rosner, których też na popołudniowem posiedzeniu przesłuchiwano co do stanu

tego preparatu i spostrzeżonych na nim obrażeń.

Dzień 24. października zajęło przesłuchanie 20 świadków, których zeznania nie wiele nowych przyniosły szczegółów.

Następnego dnia odczytano protokoły sekcyj, ekshumacji zwłok pierwszej i drugiej, oględzin siekier, noży itp. Po odczytaniu protokołu oględzin miejscowości i wyjaśnieniu planów przez znawców sądowych, wnoszą obrońcy, żeby Trybunał wraz z ławą przysięgłych udał się na miejsce czynu. Trybunał odmawia temu żądaniu, ponieważ położenie domu w Łatczy, parowu, gdzie zwłoki znaleziono, stan i obszerność piwnicy Ritterów, dostatecznie zostały planami i objaśnieniami znawców uzupełnione.

Następnie odczytano orzeczenie wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, streszczające się w następujących punktach: 1. Zwłoki Mnichówej leżały na miejscu, gdzie je znaleziono, przez czas dłuższy, wystawione na działanie powietrza; 2. nie jest wykluczona możność, że morderstwo [illegible] popełnionem; 3. morderstwo popełniono w 3 do 4 godzin po zjedzeniu przez denatkę pokarmów w żołądku znalezionych; 4. zamordowana doznała w lewą stronę głowy uderzenia narzędziem ciężkiem tępem, uderzenia takowego narzędziem w szczękę, a bezpośrednią przyczyną śmierci było poderżnięcie gardła; 5. włosy zostały nożem od głowy odcięte; 6. wydział lekarski nie znalazł nic takiego, coby się sprzeciwiało pierwotnym przyznaniom Stochlińskiego.

Następnie przesłuchano znawcę sądowego prof. dra Browicza. Co do stanu umysłowego Stochlińskiego, to, zdaniem znawcy, nie zachodzi żadna wątpliwość, że zeznania swe czynił przy zupełnem zdrowiu umysłowem, albowiem przed przyaresztowaniem nie przechodził Stochliński żadnej ciężkiej choroby, ani tyfus w więzieniu rzeszowskiem przebyty [illegible] jego nie nadwerężył, co stwierdza historja jego choroby i zupełnie rozsądna rozmowa, toczona ze współwięźniami. Nawet gdyby Stochliński został przez żandarmów pobity, to konsekwencja, z jaką odpowiadał potem na pytania, wskazuje, że nie było żadnej [illegible].

Włosy, na jednej z siekier Ritterów znalezione, były włosami ludzkiemi i mogły być włosami Mnichówej.

Spadnięcie do parowu nie mogło być przyczyną śmierci.

Zresztą wywody znawcy są zgodne z orzeczeniem wydziału lekarskiego.

Drugi znawca, dr. Zalewski, zapytywany o te same okoliczności, [illegible] prof. Browicza.

Obrońca dr. Machalski podnosi w końcu, iż [illegible] w niektórych okolicach zabobon, jakoby świeca zrobiona z łoju [illegible] ciała ludzkiego [illegible] Mnichówej [illegible], że nie Ritter, lecz ktoś inny [illegible]. Ze zwyczaj ten istnieje, dowodzi § 60 kodeksu „Theresiana", który [illegible] na podobną zbrodnię nakłada. Z tego powodu żąda obrońca odczytania powyższego paragrafu.

Prokurator sprzeciwia się i nadmienia, że kodeks Teresjański pochodzi z r. 1768, kiedy [illegible]. Zresztą Galicja nie należała nawet wówczas do Austrji.

Trybunał przychyla się do wniosku obrońcy, [illegible]

Na tem odroczono posiedzenie do poniedziałku.

Kraków 29. września.

Dziś rano odpowiadał prokurator na wczorajsze wywody obrony, [illegible]

[illegible] Pytanie pierwsze: „Czy Mojżesz Ritter winien jest, że w ostatniej połowie miesiąca listopada lub w pierwszej połowie grudnia 1881 roku, we wsi Łatczy, przeciw Franc. Mnichównie w zamiarze pozbawienia tejże życia zdradziecko w ten sposób działał, iż z tego śmierć wynikła?" — odpowiedzieli przysięgli jednogłośnie: „tak";

na pytanie drugie: „Czy Marceli Stochliński winien jest, że bezpośrednio przy dokonaniu czynu, pytaniem I-szem objętego, rękę przyłożył lub czynnie współdziałał?" — jednogłośnie: „tak";

na pytanie trzecie: „Czy Gittla Ritter winną jest, że bezpośrednio przy dokonaniu czynu, pytaniem I. objętego, rękę przyłożyła lub współdziałała?" — jednogłośnie: „tak".

Na podstawie tego werdyktu, skazał Trybunał wszystkich oskarżonych na śmierć przez powieszenie, oznaczając porządek stracenia w ten sposób, że najprzód Gittla Ritterowa, następnie Marceli Stochliński, w końcu Mojżesz Ritter mają być powieszonymi.

Obrońcy zgłaszają zażalenie nieważności.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości osobiste. Dyrektor kolei Czerniowieckiej p. Oesterreicher objeżdżał w tych dniach celem inspekcji, całą linję tej kolei.

Dr. Maksymiljan Nowicki prof. Uniw. Jagiell. w Krakowie, będzie miał dnia 3. października br. w Tarnowie wykład z dziedziny rybactwa rzecznego i stawowego z obfitą treścią.

Sprawozdanie o stanie urodzajów we wschodnich powiatach Galicji, ułożone z raportów statystycznych Towarzystwa gospodarskiego.

(Przedruk wzbroniony).

W pierwszej połowie września nieustanna prawie słota [illegible]

[illegible]

Zabezpieczenie od zarazy na bydło. Założone przed laty w Mariembadzie (w Czechach) Stowarzyszenie pod nazwą „St. Martin" Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, funkcjonujące z powodzeniem w wielu krajach koronnych monarchji austrjackiej, postanowiło rozciągnąć pole swojego działania także i na Galicję i powierzyło w tym celu reprezentację swoją znanej firmie Arnolda Wernera we Lwowie.

Dla informacji stron interesowanych dodajemy, że „Towarzystwo St. Martin" jest jedyną instytucją austrjacką, która oddaje się gałęzi Ubezpieczeń od zarazy na bydło.

Przegląd polityczny.

Lwów 28. września.

Dr. Czerwiński z Fürstenhorfu prosi nas o zanotowanie, że o żaden mandat nigdy się nie starał a tem mniej z miasta Stanisławowa, którego wcale nie zna. Uzupełniając w ten sposób podaną przez nas wiadomość o podniesionej w Stanisławowie kandydaturze dr. Czerwińskiego konstatujemy, że kandydaturę dr. Czerwińskiego podnosi tamtejszy p. inspektor podatkowy bez wiedzy i zezwolenia kandydata. Czyni tem prawdziwą krzywdę p. Czerwińskiemu, który wiedziałby w danym razie, jakiemi drogami idzie się po mandat poselski.

Z Pesztu donoszą: Umiarkowana opozycja wybrała ponownie Ernuszta swym prezydentem, a Horanszkyego wiceprezydentem.

Szilagyi oświadczył swej partji, że wniesione dotąd interpelacje w sprawie wypadków i sytuacji na Wschodzie nie są wyczerpujące, że więc zamierza także interpelować Rząd i że ze względu na nagłość sprawy nie będzie czekał na ukończenie prac konstytuujących, ale że prawdopodobnie już na następnem posiedzeniu odnośną interpelację wniesie.

Apponyi zgłosił także interpelację co do finansowej ugody z Austrją, ale dopiero po ukonstytuowaniu Izby interpelację swą postawi.

Zamach na Aleksandra III., w czasie pobytu w Kopenhadze, o którym głuche dotąd krążyły wieści — zdaje się sprawdzać. Do *National* piszą z Petersburga 25-go bm.: Dotąd brakuje nam wszelkich szczegółów, ale krążą głuche wieści. Udałem się więc do wysoko położonej osobistości, która może być dobrze poinformowaną i powiedziała mi ona: Car na zalecenie lekarza odbywa co rano długie piesze przechadzki, aby wstrzymać tuszę coraz bardziej się rozwijającą. Zachowuje on system Bentinga i raz tylko w południe zasiada do stołu; wieczorem o 7. pije herbatę bez pieczywa. W Fredensborg wychodził car co rano po cywilnemu w towarzystwie syna następcy tronu i adjutanta w okolice zamku. W dniu 14. września udał się car pieszo o 11tej do pobliskiego lasku, o 20 minut odległego. Rozmawiał żywo z synem, gdy nagle krzyknął z bolu i schwycił się za lewy bok. W tej samej chwili usłyszano jakby wystrzał przygłuszony. Carewicz poskoczył ojcu na pomoc. Surdut cara był przedziurawiony, to samo kamizelka, a kula odbiła się od zegarka — znaleziono ją na ziemi, miała 5 milimetrów wielkości. Spiesznie car się uspokoił i pobiegł do zamku. Wiadomość o wypadku zaraz się rozeszła. Rozpoczęte poszukiwania i dochodzenia, czy to był zamach, lub przypadkowy strzał w lesie. Dotąd nic nie wykryto. A car polecił zachować wypadek ten w ścisłej tajemnicy.

Korespondent wiedeński *Timesa* miał audjencję u następcy tronu austrjackiego. Rozmowa toczyła się głównie w zakresie kwestyj literackich, a tylko ku końcowi dotknięto bieżących wypadków politycznych na półwyspie bałkańskim. Arcyksiążę dał wyraz nadziei i przekonaniu, iż powstałe trudności dadzą się załatwić bez rozlewu krwi.

Rewolucja rumelijsko-bułgarska.

(*Telegramy własne.*)

(D) **Wiedeń** 30. września. *Wiener Allg. Ztg.* donosi, że pomiędzy wojskami tureckiemi, składającemi się z 400 jeźdźców i 600 infanterzystów a odziałem Rumelistów, złożonym z 1800 ludzi, odbyła się potyczka. Po stronie Turków jest wielu rannych, między innymi także pułkownik, który dowodził wojskiem.

(D.) **Wiedeń** 30. września. Według nadeszłych tu wiadomości czyni Serbja nadzwyczajne przygotowania wojenne, które według zdania tutejszych sfer politycznych mają na celu okupację Macedonji i Starej Serbji.

Belgrad 30. września. *Belgradski Dniewnik* donosi, że Turcy gromadzą znaczne siły pomiędzy Berani i Bielopole. Stanowcza bitwa spodziewaną jest lada chwila.

(*Telegramy biura korespondencyjnego.*)

Ateny 30. września. Ajencja Havasa donosi, że wysyłki wojska do granicy trwają ciągle. Według wiadomości nadchodzących z prowincji, zrobiła mowa królewska ogromne wrażenie, w wielu miastach odbyły się mityngi oświadczające się za polityką czynu. Dekret zwołujący Izby ma być niebawem ogłoszony.

Paryż 30. czerwca. *Temps* sądzi, że narady ambasadorów w Stambule nie będą się mogły rozpocząć przed trzema dniami.

Kotar 30. września. Mirydyci powstali i zdobyli 200 koni, żywność i amunicję, przeznaczone pla wojsk tureckich na granicy w Gusinje.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Kołomyja 29. września. Burmistrzem obrany p. Jakób Asłan, zastępcą dr. Rasch, asesorami pp. Stencel, Biłous i Büschel.

(R.) **Warszawa** 28. września. Oficerowie rosyjscy idąc na urlop muszą podpisywać rewersa, że mimo urlopu otrzymanego, stawią się w pułku w 48 godzinach po otrzymanem wezwaniu i że im wiadomo, iż na wypadek, gdyby należeli do powstania bułgarskiego, mimo otrzymanego urlopu uważani będą za zbiegów wojskowych i karani będą według odnośnych ustaw wojskowych.

(D) **Wiedeń** 30. września. Plener i Heilsberg oświadczyli przewódcom lewicy imieniem obydwu Klubów lewicy, że opozycja przyjmuje ofiarowaną jej wiceprezydenturę. Kandydatem jej jest Chlumecky.

(D) **Wiedeń** 30. września. *Fremdenblatt* zaprzecza podanej przez niektóre dzienniki wiadomości, jakoby Polacy czynili u hr. Taaffego starania celem uzyskania w mowie tronowej wzmianki o regulacji rzek galicyjskich. Mowa tronowa ułożoną została na długo przed otwarciem Rady państwa i z tego powodu Polacy nie mogli wywierać na jej tekst żadnego wpływu.

(D.) **Wiedeń** 29. września. Za zgodą wszystkich Klubów prawicy uchwalono powiększyć Komitet wykonawczy prawicy o dwóch członków, a mianowicie po jednym z Klubu Hohenwartha i Klubu Liechtensteina. Pierwszy Klub wydelegował do Komitetu posła Styrceę, drugi hr. Brandisa. Komitet wykonawczy prawicy liczyć więc będzie odtąd siedmnastu członków.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 29. września. *Wiener Ztg.* ogłasza akt koncesji na budowę kolei żelaznej Hatna-Kimpolung i Hliboka-Berhomet z odnogami Karapczin-Czudin i Hadikfalva-Radowce.

Insbruck 29. września. Komunikacja kolejowa między Solurnem a Neumarkt została przerwaną z powodu powodzi. Droga rządowa jest także zalaną. Adyga wylała w kilku miejscach Z niektórych okolic nie ma żadnych wiadomości.

Inszpruk 30. września. Deszcze ustały a stan wody się zniża. Dalsze niebezpieczeństwo nie zagraża.

Lublana 29. września. Komunikacja kolejowa między Trebiżem a Ponteby, tudzież Trebiżem a Jesenicą została zawieszona z powodu uszkodzeń toru kolejowego przez deszcze ulewne i potoki górskie.

Tryest 29. września. Wczoraj wieczór była tu straszna burza z wichrem południowo-zachodnim. Niektóre ulice są zupełnie zalane. Jedna barka austrjacka utonęła, ale załogę ocalono.

Rzym 29. września. *Popolo Romano* pisze: Wybór włoskiego ambasadora w Wiedniu hr. Robilanta, który obecnie przebywa we Włoszech, na ministra spraw zagranicznych, przyjętyby został tak we Włoszech jak i zagranicą zapewne bardzo sympatycznie.

Madryt 29. września. Stan zdrowia króla polepszył się.

Amsterdam 29. września. Z okazji skazania pewnego socjalisty za obrazę majestatu, wybuchły tu zaburzenia. Policja musiała użyć broni i zraniła kilka osób. Pięciu wichrzycieli aresztowano. Obawiają się tu powtórnego wybuchu rozruchów.

Berlin 30. września. Minister oświaty zagaił kongres geologów w sali posiedzeń parlamentu przemową, w której przywitał zebranych imieniem Rządu.

Berlin 30. września. *Norddeutsche Allg. Ztg.* przeczy podanym przez niektóre dzienniki wiadomościom o zupełnem porozumieniu między Niemcami a Hiszpanją i dodaje, że na razie mają Niemcy odpowiedzieć na drugą notę hiszpańską. Projekt odpowiedzi przedłożono już cesarzowi; odejdzie ona zapewne dopiero z końcem bieżącego tygodnia do Hiszpanji.

Karłowice 30. września. Komisja adresowa ukonstytuowała się, wybrawszy Subotic'a przewodniczącym, a Dimitrjevics'a referentem. Komisja złożona z 9 liberałów i 6 radykałów przyjęła projekt adresu, który jako główne grawamina podaje: pensjonowanie Ivacskovics'a, wyznaczenie administratora i mianowanie patryarchy. Sądzą powszechnie, że adres ten jest nie do przyjęcia, skutkiem czego odbyła się dziś konferencja większości z komisarzem rządowym. Radykali sprzeciwiają się przyjęciu *en bloc* adresu i chcą koniecznie wywołać dyskusję, z tego powodu obawiają się powszechnie rozwiązania kongresu.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 28 września. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 złr. 226·50 do 230·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 224·— do 227·—, Banku hipot. galic. 273·— do 277·—, Banku kred. gal. 225·— do 230·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 98·60 do 99·60, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 90·25 do 91·25, Tow. kred. gal. ziem. 5% 98·60 do 99·60, Tow. kred. gal. ziem. 4% 88·— do 89·—, Banku krajowego 4½% w. a. 91·50 do 92·50, Banku hip. gal. 6% 101·35 do 102·35, Banku hip. gal. 5% 96·40 do 97·40, Banku hipot. gal. z 5% prem. 98·80 do 99·80. III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 57·— do 59·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. 53·— do 56·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 13 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 100·75 do 101·75, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 97·— do 98·—. Pożyczki krajow. z roku 1873 6% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z roku 1883, 90·75 do 91·75, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy miasta Stanisławowa 23·50 do 25·50. V. Monety Dukat holenderski 5·83 do 5·93, Dukat cesarski 5·86 do 5·96, Napoleondor 9·90 do 10·—, Pół-imperjał rosyjski 10·22 do 10·32, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·22¼ do 1·24¼, 100 marek niemieckich 61·45 do 62·15, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń dnia 30. września godz. 10. min. 35. Akcje kredytowe 281·70, Anglo-Austr. 98·—, Akcje banku Union 77·25, Kolej Karola Ludwika 227·50, Południ. 132·80. Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, 4½ Galicyjski bank krajowy 91·75, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·96½, Rubel papierowy 1·23¾. Usposobienie: słabsze.

NADESŁANE.

Dotknięci bolesną stratą naszego najukochańszego syna i brata Florjana Karola d. i. Byliny, składamy na tem miejscu najserdeczniejsze Bóg zapłać pp. lekarzom dr. Tomankowi, dr. Berthleffowi, dr. Longchamps'owi, dr. Sieradzkiemu, dr. Schmidtowi i dr. Weiglowi, którzy z chętną pospieszyli pomocą choremu, usilnych dokładając starań, by go do życia przywrócić, dalej Wielebnym ks. katechetom Lubomęskiemu, Lewickiemu, Sigmundowi i konwentowi OO. Karmelitów, szanownemu gremium pp. profesorów gimnazjum II., młodzieży tegoż gimnazjum, tudzież przyjaciołom, znajomym i wszystkim, którzy ostatnią wyświadczyli zmarłemu przysługę.

Rodzina.

ERNESTYNA WEINREB,
LEON HESZELES,
zaręczeni.



MAGAZYN FUTER
P. CZAPCZYŃSKIEGO
we Lwowie

ulica Halicka liczba 1. w domu własnym.

Poleca

futra do podróży i do miasta damskie i męzkie

w najróżnorodniejszych gatunkach.



ZARĘKAWKI damskie i KOŁNIERZE.
CZAPECZKI damskie, CZAPKI męzkie i KOŁPAKI.
PŁASZCZE ASTRACHANOWE damskie, podszyte futrem, fasony nowe.
PALETOCIKI damskie krótkie (KATANKI) obłożone futrem.
ROTONDY FUTRZANE.
WIERZCHY gotowe damskie, wełniane, jedwabne i aksamitne.
WIERZCHY gotowe męzkie z materyj zagranicznych i krajowych.
MATERJE jedwabne i wełniane na wierzchy damskie oraz SUKNA na wierzchy męzkie po cenach fabrycznych.
FUTRA z RENÓW SYBERYJSKICH podszyte futrem, damskie i męzkie oraz z WILKÓW białych syberyjskich odznaczające się szczególną lekkością i praktycznością.
DEKI DO SANI, FUSSAKI DO PODRÓŻY, ZARĘKAWKI myśliwskie.
SKÓRY we wszystkich gatunkach pojedynczo i hurtownie.

Zamówienia z prowincji za nadesłaniem miary uskuteczni sumiennie z całą akuratnością i pośpiechem; za dobroć i trwałość towaru gwarantuję.

Ceny zniżone.

Cenniki na żądanie franco. 2334 6—0



CLAYTON & SHUTTLEWORTH

we **Lwowie**, przy ulicy Gródeckiej l. 22,

polecają na obecny sezon:

oryginalne angielskie sieczkarnie

do ruchu ręcznego i kieratowego w rozmaitych wielkościach,

krajacze do buraków, szarpacze, śrotowniki „Excelsior", młyny z kamieniami francuskiemi lub Saros Patak, gniotowniki do suchego i zielonego słodu

i wselkie inne maszyny rolnicze.

W interesie Szanownych P. T. odbiorców **upraszają o rychłe nadsyłanie maszyn wymagających reparacji.** 2416 12—12

Ilustrowane katalogi gratis i franco.





Główny
Skład fortepianów pianin i organów,
jakoteż koncesjonowana
Szkoła muzyczna LUDWIKA MARKA
w Rynku l. 9, I. piętro.

Nauka gry na fortepianie w 3 oddziałach i 8 klasach od początków do najwyższego wykształcenia. Nauka śpiewu solowego, kompozycji i historji muzyki. **Do składu nadeszły** z najlepszych fabryk **fortepiany MIGNON,** które pod 10-cio letnią gwarancją sprzedaje i wypożycza się. Także poleca się takowe **na raty miesięczne** od 15 złr. Nowe ozdobne **APOLLO pianina** i sławne amerykańskie **ORGANY** pokojowe i kościelne fabryki *Estey & Co.* 2221 1—0



Neusteina ocukrowane

krew czyszczące pigułki
św. Elżbiety.

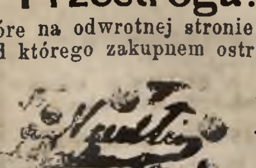
Należy preferować po nad wszelkie w tym rodzaju preparata powyższe pigułki wolne od wszelkich szkodliwych substancyj; z najlepszym skutkiem, używa się ich w chorobach organów brzusznych, chorobach skóry, mózgu, w chorobach kobiecych; z łatwością odprowadzają one ekskrementa i czyszczą krew; żaden środek nie jest lepszy a przytem nieszkodliwszym celem zapobiegnienia 2323 6—12

zatwardzeniom,

będącym niezawodnem źródłem największej części chorób. Dlatego, że są pocukrowane, zażywają je chętnie także i dzieci. Są one wyszczególnione bardzo zaszczytnem świadectwem **radcy nadwornego prof. Pitha.**

Pudełko, zawiera 15 pigułek i kosztuje 15 cnt., zwoj zawierający 8 pudełek a więc 120 pigułek, kosztuje 1 złr.

Przestroga! Każde pudełko, na którem nie ma firmy **Apotheke „zum heiligen Leopold"** a które na odwrotnej stronie nie ma naszej marki ochronnej, jest falsyfikatem, przed którego zakupnem ostrzega się publiczność.



Należy uważać dokładnie, ażeby nie dostać preparatu złego, nie mającego żadnego skutku, a nawet szkodliwego. Żądać należy wyraźnie **Neusteina pigułek św. Elżbiety,** zaopatrzonych na składzie podpisem stojącym obok.

Główny skład we Wiedniu: Ph. Neustein's Apotheke „zum heil. Leopold", Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse.

We Lwowie w aptece pp. Zygmunta Ruckera i Józefa Beisera.

WINOGRONA
szczepu włoskiego, codzień świeże do kuracji **z Feslau** poleca HANDEL **KAROLA BAŁŁABANA** ulica Halicka l. 23. **we Lwowie,**

Łaskawe zlecenia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą.

Wszelkie roboty wchodzące w zakres krawieczczyzny **damskiej i dziecinnej,** przyjmuje się przy ulicy Krętej ped l. 10 parter.

Mnóstwo pieniędzy

nietylko można zaoszczędzić, ale nadto zrobić jeszcze 2342 1—2

znaczne terno

zwróciwszy się, jak ja to zrobiłem, do p. prof. **Orlice** w Berlinie, Friedrichstrasse 21. Informacyj udziela uczony najuprzejmiej gratis. Kobiety mają szczególniejsze szczęście zrobienia niezawodnego terna według wskazówek jego.

W Wiedniu, Lincu i Bernie jest wiele tern do wygrania do grudnia b. r.

E. BRULARD

maitre de francais loge maintenant rue Sykstuska 35, au premier. 2389 4—6

Ogrodnik

z dobrą praktyką, z chlubnemi świadectwami, w sile wieku, żonaty, bezdzietny, zarządzał ogrodem przez lat kilka w znakomitym domu, poszukuje posady od 1. października b. r.

Łaskawe podanie warunków uprasza nadesłać pod adresem: **Władysław Bulik** w Chorostkowie na Podolu, Galicja, poczta tamże. 2415 3—3

Majątek ziemski

obejmujący 150 morgów urodzajnej gleby, z których kilkanaście morgów lasu wysokopiennego i kilka morgów łąk, położony o trzy ćwierci mili od Nowego Sącza a pół mili od stacji kolei Tarnów-Leluchów i Transwersalnej, jest z wolnej ręki

do sprzedania.

Bliższych wiadomości zasięgnąć można w biurze adwokata **Dr. Janczury** w Nowym Sączu. 2417 2—2

„EUREKA"

dobry środek przeciw nagniotkom i brodawkom

wyrobu

KAZIMIERZA JONASA

magistra farmacji.

Wielmożny Panie!

Cierpiałem przez długie lata na bardzo dotkliwe i bolesne nagniotki i nie mogłem się ich w żaden sposób pozbyć, chociaż używałem wszelkich możliwych i nawet wychwalanych środków. Po rozmaitych próbach próbach dowiedziałem się przypadkiem o Pańskiem niestety za mało jeszcze znanym **„Eureka"** i po ośmio dniowem używaniu zostałem radykalnie wyleczonym. 2423 2 1—0

Z poważaniem

Henryk Ostrow Drdacki, m. p. ck. adjunkt sądowy i właściciel dóbr w Bursztynie.

CZĘSTOCHOWSKIE KROPLE ŻOŁĄDKOWE

KAZIMIERZA JONASA.

Skutek Częstochowskich kropli we wszelkich słabościach żołądkowych nie da się przewyższyć przez żaden inny środek.

Cena jednej flaszki 35 cnt.

Główny skład we Lwowie u Kazimierza Jonasa ulica Żółkiewska l. 73 i w aptekach pp. K. Mikolascha, Dr. T. Zarzyckiego i H. Blumenfelda; w Czerniowcach u p. W. Altha i w Samborze u p. B. Zulawskingo.



WEYLA
fotel opalany,

jest aparatem najpraktyczniejszym kąpielowym. — Bez kosztów i zachodu ciepła kąpiel. 8000 sztuk jest już w użytku. Wyczerpujące cenniki illustrowane gratis.

L. WEYL,

k. k. Priv.-Inhaber, **Wien, Wallfischgasse 3,** Wannen Douche-Apparate, Closets, Eiskasten. Spłacać można także w miesięcznych ratach. 2118 7—0

Kto nie chce zapomnieć języka francuskiego lub chce się w nim wyćwiczyć, musi bezwarunkowo czytać dziennik francuski.

LE DANUBE, Journal Français de Vienne,

zastąpi każdy dziennik paryski, redagowany zajmująco, zawierający wszystkie nowości Wiednia i całego świata. wychodzi od 14 lat każdej soboty.

Abonuje się za przekazem:

Wien, Heumühlgasse 6. Półrocznie 3 złr. 2402 3—6

BANK ROLNICZY WE LWOWIE

Stowarzyszenie zarejestr. o poręce ograniczonej.

Przyjmuje na skład do magazynów w śródmieściu

Chmiel

celem komisowej sprzedaży w czasie targu zbożowego dnia 6. i 7. października b. r. Wyjaśnień dotyczących wysyłki, składowego itd. udziela na żądanie odwrotnie.

2541 1—1 ***Dyrekcja.***

KAROL BAYER

poleca swój 2437 1—6

nowo otworzony

HANDEL KORZENNY

we Lwowie. przy ulicy Krakowskiej l. 11.

Towary doborowe, ceny niskie.

Skład fabryczny towarów kauczukowych i gumowych HÜBNERA i HANKE

we LWOWIE

Rynek l. 38, we własnym domu

poleca:

Węże gumowe bez i z zakładkami.
Węże spiralne wszelkie szerokości i długości.
Węże gumowe do gazu.
Węże spiralne ssące.
Węże gumowe do ściągania wina.
Węże gumowe z wytrzymałością.
Patentowane węże do ściągania wina i piwa.
Płyty gumowe.
Płyty gumowe do spajania rur.
Pierścienie gumowe i sznury.
Korki gumowe.
Wiaderka do gaszenia ognia.
Suspensorja.
Płótno jedwabne woskowe.
Papier gutaperchowy.
Lejki Hegara, z kauczuku, blachy, z drzewa z podwójnemi kaukami.
Kauki do nosa.
Seręgi cynowe i kauczukowe.
Rozpylacze.
Bougies Sondy woskowe i gumowe.
Katetry, Wstrzykawki do ran.
Gruszki gumowe.
Wstrzykiwacze do injekcji i do uszów.
Wstrzykawki szklanne.
Obrączki na nagniotki.
Prześcieradła gumowe.
Napierśniki gumowe.
Odciągacze mleka gumowe i szklanne.
Stawki dziecinne.
Garnitury do ssania z rurką szklanną.
Flaszki do ssania.
Woreczki gumowe na lód.
Poduszki gumowe do nadmuchiwania.
Prezerwatywy francuskie.
Pończochy gumowe przeciw kurczom.
„Clysoirs."
Klysopompy.
Kroplomierze. 2431 1—0
Sikawki do kwiatów.
Piersi gumowe.
Opaski gumowe.
Baloniki do proszku perskiego.
Szczotki do włosów.
Grzebienie, Szczoteczki do zębów.
Woreczki gumowe na gąbki.
Wałeczki elastyczne do zaopatrywania drzwi i okien i t. p. i t. p.

Wdowa 40-letnia poszukuje umieszczenia na wsi lub na prowincji jako gospodyni lub też przy wychowaniu dzieci. Adres: **R. Sz.** Lwów, ul. Panieńska l. 4.

Fabrykant Fortepianów Maciej Przybylski

przy ulicy Kościuszki liczba 20,

(kamienica Wgo Tarnawieckiego, w oficynach) we LWOWIE,

dodejmuje się **strojenia,** oraz wszelkiej **reperacji fortepianów.**

Zlecenia najwygodniej pod powyższym adresem kartką korespondencyjną.

Uznanie! Najmocniej polecam wszystkim fortepianistom, którym na doskonale wystrojonym fortepianie zależy, pana Macieja Przybylskiego, który nietylko w strojeniu życzeniom najzupełniej odpowie, lecz i wszelkie możliwe reperacje jako uczony fabrykant fortepianów najsumienniej wykona. 2427 1—3

Lwów, dnia 1. września 1885.

Karol Mikuli w. r.

Materje na ubiory
damskie i męskie,

tylko z dobrej trwałej wełny owczej, dla mężczyzn średniego wzrostu

3.10 metrów na jeden garnitur	za złr.	**4·96**	w. a.	z dobrej wełny owczej;
	„ „	**8.—**	„ „ „	lepszej wełny owczej;
	„ „	**10·—**	„ „ „	delikatnej wełny owczej;
	„ „	**12·40**	„ „ „	całk. delikatnej wełny owczej.

Peruwieny z wełny bardzo delikatnej w najmodniejszych kolorach, najświeższa nowość na **ubrania damskie sukienne metr po złr. 2·20 i złr. 2·40.**

Czarne palmerston-tricot, **czysta** wełna owcza na **paletoty zimowe damskie metr po 4 złr.** Baje na **płaszcze damskie od deszczu i suknie.**

Pledy podróżne sztuka po 4, 5, 8 i 12 złr. — Eleganckie ubiory, spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze od deszczu, tyfle, baje, commis, kamgarny, szewioty, trykoty, sukna damskie i bilardowe, peruwieny, doskingi, poleca:

Handel założony **JAN STIKAROFSKY** w roku 1866.

Skład fabryczny w Bernie.

Wzory franco. Karty z wzorami dla pp. krawców **niefrankowane. Za pobraniem pocztowem** z górą **złr. 10** franco.

Posiadam ciągły skład wartości przeszło 150.000 złr. i naturalnie zostaje mi przy moim światowym interesie wiele **resztek** długości 1—5 metrów, jestem więc zmuszony takowe zbyć niżej cen fabrycznych. Każdy rozumny człowiek pojmie, że z tak **małych resztek** wzorów nie można przesłać, gdyż przy kilkuset wzorach nicby wkrótce nie pozostało i jest to **oszustwem,** jeżeli firmy donoszą o wzorach resztek, są więc to wzory z całych sztuk sukna a nie z resztek, cel takiego postępowania zrozumiały.

Resztki niezdatne przemieniam albo zwracam pieniądze.

Korespondencje przyjmują się w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim. 2284 8—24

Cierpiących na rupturę

czynimy uważnymi na bandaże Budapeszteńskiego fabrykanta bandażów **J. KELETI,** który na swój bandaż rupturowy najnowszego wynalazku otrzymał od Jego król. Mości najwyższy i wyłączny przywilej. 2280 5—0



Ten bandaż jednostronny po 8 złr. podwójny po 16 złr. jest do dostania u

J. KELETI, Bandagenfabrikant, Budapest, Kronprinzgasse 17.

Ostrzeżenie.

Podajemy niniejszem do publicznej wiadomości, że cofnęliśmy upoważnienie udzielone Panu **Mieczysławowi Bobrzeckiemu** do przyjmowania wniosków na ubezpieczenia dla Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, oraz do odbierania przez niego jakichkolwiek należytości za ubezpieczenia. Wszelka zatem czynność, jaką by Pan Mieczysław Bobrzecki w tym kierunku dokonać zamierzał, **byłaby nadużyciem,** przed którem ostrzedz Szanowną Publiczność czujemy się w obowiązku. 2436 1—3

Dyrekcja Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie.

Z. Słonecki. ***K. Scipio.***

Erven Lucas Bols,
ces. król. liweranci nadworni, kr. nider. liweranci nadworni Amsterdam,

urządzony od 1575 r.,

których specjalności:

Curaçao-Anisette,
są na składzie w pierwszorzędnych handlach krajowych.



GUTJAHR i MÜLLER
w Budapeszcie,

Specjalna fabryka tryerów i młynów,

poleca swoje

TRYERY

(do oddzielania wyki, groszku, konkolu i t. p. z pszenicy, żyta, jęczmienia i t. p.), premiowane na wystawie paryskiej 1878 roku, na wystawie krajowej w **Przemyślu** 1882 roku i t. d.; dotychczas przeszło 20.000 sprzedanych,

maszyny młynarskie, zupełne urządzenia i rekonstrukcje
młynów parowych i wodnych,

na mlewo kaszkowe i płaskie, podług sławnego węgierskiego systemu.

Maszyny parowe

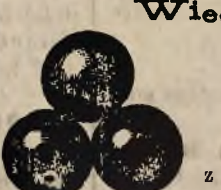
ze zmienną ekspauzją (Rider), nader mało pary potrzebujące, praktycznej i silnej konstrukcji. 2398 6—10

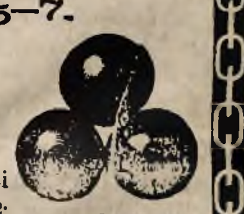
C. k. wyłącznie uprzywilejowana

fabryka bilardów i kul bilardowych
KAROLA KNILLA
2395 4—20

Wiedeń, IX., Rossau, Rothe Löwengasse liczba 5—7.

Założona 1807 roku.



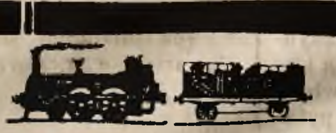


Poleca szczególniej wynalezione przez tegoż **mantynelle,** t. zw.

„Excelsior-Banden"

z najdelikatniejszego kauczuku angielskiego, które pod względem dobroci i trwałości wszystkie inne mantynelle przewyższają, a przytem tylko 45 złr. od bilardu kosztują.

Moje c. k. wyłącznie uprzywilejowane patentowane kule bilardowe, wyrównujące koloru z kości słoniowej pod każdym względem pod jednoroczną gwarancją po następujących cenach: od 60—62 mm. 5 złr., od 63—66 mm. 6 złr., od 67—72 mm. 6 złr. 50 ct. za sztukę. Ceny i rysunki bilardów gratis i franco.



Ces. król. uprzywil. kolej Lwowsko-Czerniowiecka-Jasska.
(Linie austrjackie).

L. 21.572/III. 2542 1—1

Kombinowane bilety na okrażne jazdy.

Zaprowadzony z dniem 1. Maja b. r. w obrębie zarządów kolejowych do związku niemieckiego przynależnych — kombinowany ruch ***na okrążne jazdy po zniżonych cenach do względnie od niemieckich, austrjacko-węgierskich, belgijskich, niederlandzkich, luksemburskich, holenderskich, alzacko-lotaryńskich, holsztyńskich, rumuńskich i t. d. stacyj,*** który tylko ograniczony był na czas od 1. Maja do 30. Września, rozciąga się w skutek uchwały wszystkich zarządów do związku kolei niemieckich przynależnych na cały rok i w skutek czego wydawać się będą kombinowane bilety na okrążne jazdy przez przeciąg całego roku.

Wydawanie biletów tych uskuteczniać się będzie pod warunkiem, że łączna odległość wszystkich przestrzeń objętych kuponami oznaczonych linij kolejowych przynajmniej 600 km. wyniesie.

Czas ważności tych biletów ustanowiony odtąd nie jak dotychczas na 35 lecz na 45 dni a przy jazdach okrążnych wynoszących więcej, jak 2000 km. na 60 dni.

Główny wykaz kuponów dla kombinowanych biletów do okrążnej jazdy, w którym wykazano wszystkie inne dla tego ruchu obowiązujące postanowienia, jako też i ceny jazdy dla pojedyńczych przestrzeni kuponowych, nabyć można wraz ***z kartą przeglądu*** na wszystkich stacjach Towarzystwa przy kasach osobowych po cenie 25 centów w. a.

Wiedeń we Wrześniu 1885 r.

Rada Zawiadowcza.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.